

# REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 30 STYCZNIA 1925 r. | NUMER PO. NCZY 20 GRZYBY | № 30  
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | G NY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
 TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | P PISÓW NIEZAWIANYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie.

Oto formuła pokoju i naczelnne hasła polityki Herriota.  
 Utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

Paryż, 29 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszym porannym posiedzeniu Izby Herriot oświadczył, że stara się ciągle osiągnąć cel, na którym skupiają się pragnienia wszystkich, Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie — oto formuła pokoju. Pozostaje jej zawsze wierny Sąd, że pokój winien być utrwalony przez oddanie Lidze narodów środków kontroli, jakimi rozporządzamy. Jednakże okres przejściowy jest trudny ze względu na imperialistów, którzy marzą o przeszkodzeniu nam w realizacji naszego dzieła pokoju.

Na popołudniowym posiedzeniu Izby Herriot oświadczył, że stanowisko jego w stosunku do Niemiec nie jest bynajmniej spowodowane ukrytym pragnieniem pozostania nad Renem. Herriot podkreślił, że w sprawie opuszczenia strefy kolońskiej wytyczał w dyskusji wszystkie swe siły, gdyż po szeregu niepowodzeń francuskich znalazł się w obliczu ostatniej okazji do załatwienia problemu bezpieczeństwa Francji.

„Broniąc jedynie traktatu — mówił Herriot — i uważając zawsze arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie za ściśle ze sobą związane, pracuję nad zaprowadzeniem takiego ustroju, który miejmy nadzieję, zapewni nam ostatecznie bezpieczeństwo, dzięki środkom bezpieczeństwa, jakimi będzie rozporządzała Liga narodów. Francja pomagać będzie w rozwoju wszystkim demokracjom, zapewniając jednak swoje bezpieczeństwo we wewnętrznej i zewnętrznej granicy. Odwołuję się — zakończył Herriot — do rozumu ludzi pokoju wszystkich krajów, a przede wszystkim Niemiec, abyśmy mogli wszyscy pracować w swobodzie i pokoju”.

Izba przyjęła 541 głosami przeciwko 31 opublikowania wczorajszej mowy Herriota przy pomocy afiszów.

### Herriot odniósł triumf.

Paryż, 29 stycznia.

Wczorajsza mowa w Izbie o utrzymaniu okupacji w strefie kolońskiej przyniosła Herriotowi ogromny triumf. Cała prasa jest rozentuzjowana i nazywa sukces Herriota jednym z największych, jakie kiedykolwiek zdarzyły się w Palais Bourbon.



Herriot na trybunie w Izbie.

Nawet organ skrajnej prawicy „Eclair” jest zadowolony ze stanowiska premiera. Katolickie „Echo de Paris” oświadcza, że Herriot umiał wznieść się ponad stanowisko szefa lewicy i był natchniony dobrym duchem. „L'Ouvre” podnosi, że Herriot nie wyrzekając się swego programu, umiał dać Niemcom najpoważniejsze ostrzeżenie i zaznaczył, że w stosunku do Niemiec nacjonalistycznych i militarystycznych potrafi być bezwzględny.

„Journal” i „Matin” podkreślają, że premier wygłosił przemówienie świętej

zgody i jedności narodowej, osłagając sukces parlamentarny, jakiego nie osiągnął we Francji nikt od czasu wielkich triumfów Clemenceau.

„Figaro” zaznacza, iż wspaniałe to przemówienie jest kapitalną odpowiedzią Stresmanowi.

Zdaniem „Petit Journal” wymowne wyjaśnienia Herriota, które wywarły takie wrażenie w Izbie, znajdują należyte zrozumienie w całym kraju.

Rewelacje Herriota o zbrojeniach Niemiec, wywarły potężne wrażenie. — Wykazał on, że Niemcy przemieniły fabryki broni na warsztaty pracy pokojowej, ale tylko po to skorzystały z tego pozwolenia aliantów, aby fabryki broni powiększyć. Stwierdził, że Reich wehra i jej rezerwy są prosto nową armią niemiecką. Armia zaś była — zakończył Herriot — istotną winowajczynią wojny. Mówię to jasno i otwarcie. Z tem zwracam się do naszych sprzymierzeńców, do naszych przyjaciół, do demokracji angielskiej i do Włoch. — Niemcy nie spoczywają. Socjaliści austrjaccy stwierdzają, że pragnęłyby one zaanektować Austrię. W Bawarii również dzieją się rzeczy tajemnicze. Musimy bacznie uważać, aby nie powrócił cichaczem jeden z tych, którzy są odpowiedzialni hekatombę ludzkie, a którym pomagają intrygant. Jako cel dalekosiężnej polityki przedstawił wreszcie Herriot utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

### Napężenie stosunków między Francją i Ameryką.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Paryż, 29 stycznia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym rozważano sprawę dalszej taktyki rządu w parlamencie.

Gabinet Herriota znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji, albowiem

rząd amerykański przerwał zupełnie pertraktacje z Francją w sprawie długów międzysojuszniczych i żąda bezwzględnie uregulowania długów francuskich w jaknajkrótszym czasie.

Bankierzy amerykańscy zareagowali również na powyższy krok rządu i postanowili na razie nie przeprowadzać żadnych transakcji kredytowych z Francją. Prawica francuska wykorzystuje obecny stan rzeczy i zasypuje go interpelacjami nagłymi wnioskami w sprawie długów międzysojuszniczych oraz stosunku Francji do Ameryki.

To napężenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Francją wpływa bardzo ujemnie na jej sytuację gospodarczą. Francja odcięta jest bowiem od głównego rynku kredytowego i zmuszona jest do szukania kredytu w Niemczech i Anglii.

Pisma dzisiejsze bardzo obszernie zajmują się konfliktem amerykańsko-francuskim i wzywają rząd do przedsięwzięcia wszelkich kroków celem wprowadzenia z powrotem stosunków obu państw na normalne tory.

Francja bowiem zdana jest na łaskę Anglii i Niemiec.

W kołach politycznych w związku z wytworzoną sytuacją, krążyły pogłoski iż rząd sowieński czyni Francji propozycje zawarcia umowy skierowanej przeciw Stanom Zjednoczonym.

Dzisiejszy artykuł wstępny w „Matin” wywołał kolosalne wrażenie w kołach giełdowych albowiem wskazuje on, że Francji grozi dalszy spadek waluty.

I. A.

### ZAMÓWIENIA FRANCJI w NIEMCZECH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 29 stycznia.

„Neue Freie Presse” podaje, że Francja zamówiła w Niemczech na rachunek odszkodowawczych świadczeń Rzeszy 4000 wagonów towarów.

## Atak na ministra Sikorskiego w komisji.

Dyskusja nad organizacją naczelnnych władz wojskowych nigdy się nie skończy.

Warszawa, 29 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sejmowa komisja wojskowa na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła w obecności p. ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego do dyskusji ogólnej nad projektem ustawy o organizacji naczelnnych władz wojskowych.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Miedziński (Wyzw.) i w 2-godzinnej przemówieniu dowodził, że sprawa, która ma unormować wznowiony projekt ustawy, nie nadaje się w obecnym momencie do ustawowego załatwienia, ponieważ: 1) nie mamy własnego doświadczenia w tej kwestii. Sytuacja naszego państwa w czasie ostatniej wojny była normalna, gdyż naczelnny wódz był równocześnie naczelnikiem państwa. 2) że w sprawie organizacji naczelnnych władz wojskowych nie znajdujemy jednolitego przykładu w państwach zachodnich, gdyż nawet we Francji sprawa ta jest jeszcze płynną i praktyka życia codziennego odbiega w wielu punktach od dekretowanego załatwienia. 3) z powodu naszych stosunków politycznych w ciastach ustawodawczych, które nie rokuja

szybkiego i jednolitego co do myśli prawodawczej załatwienia tego projektu. Z powodu tych wszystkich względów poseł Miedziński zapowiada wniesienie wniosku, przekazującego sprawę organizacji naczelnnych władz wojskowych rządowi do załatwienia drogą rozporządzenia.

Pos. Miedzińskiemu w kwestjach personalnych odpowiadał p. minister spraw wojskowych, zbijając wywody jego, w których atakował p. ministra jako ministra spraw wojskowych, szefa komisji francuskiej gen. Dupont i innych.

Następne posiedzenie w przyszłym tygodniu.

### Nowy poseł rumuński w Warszawie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 29 stycznia.

W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 p. Aleksander Jacovaky, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii, wręczył p. prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim.

## Żyjemy wszyscy nad stan.

Wywody p. Michalskiego w komisji budżetowej.

Warszawa, 29 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowym posiedzeniu zakończyła dyskusję nad podatkami i przyjęła je częściowo jednomyślnie, częściowo większością głosów, zgodnie z preliminarnym rządowym.

Następnie przedyskutowano i uchwalono całkowicie podatki pośrednie, również zgodnie z kwotami, preliminowanymi przez rząd.

Bardzo ożywioną dyskusję, jeszcze niezakończoną, wywołał par. 12 preliminarza „cło”.

Referent budżetowy ministerstwa skarbu, Michalski w obszernym sprawozdaniu scharakteryzował obecnie obowiązujące normy taryf celnych, ich budowę, oraz podniósł brak zasadniczej ustawy, cłowej, obowiązującej materialnie i formalnie praw cłowych. Taką zasadniczą, ustawę cłową posiadającą wszystkie państwa prócz Polski. Następnie zauważył, że rada towaroznawcza, powołana do ży-

cia uchwałą rady ministrów z dnia 31 stycznia 1923 r. dla załatwienia sporów cłowych, ani razu dotychczas przez rząd nie została zwołana.

Wreszcie referent omawiał szczegółowo umowę polsko-gdańską, ze stanowiska potrzeb cłowych Polski, podnosząc szczególnie liczne utrudnienia, wynikające dla kupiectwa polskiego z powodu konkurencji z Gdańskiem, która bardzo krzywdzi nasze kupiectwo.

W końcu referent zaproponował podwyższenie preliminowanej przez rząd kwoty dochodów z ceł z 205 milionów na 250 milionów, podnosząc zarazem, że wysoka ta kwota jest ujemnym wyrazem naszego życia gospodarczego, a zwłaszcza dowodem pucia się naszego bilansu handlowego. Nadto dowodem życia ponad stan w Polsce.

W dalszej dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu ministerstwa skarbu Dzierżowski, odpowiadając na wywody referenta.

# Sytuacja wsi poprawiła się.

## Nasi kmiotkowie nie mogą się uskarżać na p. Grabskiego.

### Na parę butów trzeba było w 1914 r.—96 kg., w 1923—353 kg., a w 1924—239kg. żyta.

Warsz. kor. „Republiki” donosi:

W roku 1923-m ceny ziemiopłodów — co wywoływało skargę ludności wiejskiej — były niewspółmiernie niskie w stosunku do cen wszystkich innych artykułów nabywanych przez ludność rolniczą w miastach. W październiku 1923 r. ogólny poziom cen hurtowych wykazał, iż ogół cen był o 50 proc. wyższy od cen zboża i produktów pochodzenia rolniczego.

W roku 1924-ym sytuacja zaczęła się zmieniać z jednej strony w związku z zastojem cen fabrykantów, z drugiej zaś z powodu zwykłej cen zboża, wskutek nieurodzaju. Najłatwiej można to stwierdzić, obliczając siłę nabywczą żyta w stosunku do innych artykułów pierwszej potrzeby — I tak:

### Rok 1914, 1923 i 1924

Dla nabycia jednej pary żelówek przed wojną trzeba było 22 kg. żyta, w październiku 1923 r. — 71 kg. żyta, w lipcu 1924 r. — 55 kg. żyta, w październiku 1924 r. 34,5 kg. żyta na początku r. b. 33 kg. żyta.

Dla nabycia jednej pary kamaszy trzeba było w r. 1914 96 kg. żyta, w październiku 1923 r. 353 kg. żyta, w lipcu 1924 r. 239 kg. żyta, w październiku 1924 r. 125 kg. żyta w początku r. b. 121 kg. żyta.

Dla nabycia garnituru marynarkowego trzeba było przed wojną 424 kg. żyta, w październiku 1923 r. 1235 kg. żyta w lipcu 1924 r. 1148 kg. żyta, w październiku 1924 r. 603 kg. żyta, w początkach r. b. 583 kg. żyta.

Dla nabycia jednej koszuli trzeba było przed wojną 29 kg. żyta, w październiku 1923 r. 123 kg. żyta, w lipcu 1924 r. 111 kg. żyta, w październiku 1924 r. 60 kg. żyta, na początku r. b. 58 kg. żyta.

Dla nabycia 1 kg. mydła trzeba było przed wojną 6,3 kg. żyta, w październiku 1923 r. 15,7 kg. żyta, w lipcu 1924 r. 7,7 kg. żyta, w październiku 1924 r. 5,9 kg. żyta, w początku r. b. 5,6 kg. żyta.

Dla nabycia 100 kg. węgla trzeba było przed wojną 28,1 kg. żyta, w październiku 1923 r. 23,4 kg. żyta, w lipcu 1924 r. 43,8 kg. żyta, w październiku 1924 r. 23,3 kg. żyta, na początku r. b. 22,9 kg. żyta.

Dla nabycia i metra sześć drzewa bułowego trzeba było przed wojną 680 kg. żyta, w październiku 1923 r. 832 kg. żyta, w lipcu 1924 r. 380 kg. żyta, w październiku 1924 r. 215 kg. żyta i w końcu grudnia 1924 r. 229 kg. żyta.

Dla nabycia 1 kg. soli trzeba było przed wojną 0,7 kg. żyta, w październiku 1923 r. 1,7 kg., w lipcu 1924 r. 2,2 kg. żyta, w październiku 1924 r. 1,6 kg. żyta, na początku r. b. 1,2 kg. żyta.

Dla nabycia plugu jednoskibowego wagi 27 kg. trzeba było przed wojną 1 stycznia 1924 r. 142 kg. żyta, w październiku 1923 r. 353 kg. żyta, w lipcu 1924 r. 186 kg. żyta, w październiku 1924 r. 86 kg. żyta i na początku r. b. 83 kg. żyta.

Dla nabycia siewczarki wagi 147 kg. trzeba było przed wojną 772 kg. żyta w październiku 1923 r. 2585 kg. żyta w lipcu 1924 r. 1240 kg. żyta, w październiku 1924 r. 646 kg. żyta i w styczniu r. b. 625 kg. żyta.

Wreszcie dla nabycia młockarni (szyftowej, 4-trybowej Cegielskiego wagi 241 kg.) trzeba było przed wojną w dn. 1 stycznia 1914 r. 1369 kg. żyta, w paź-

dziesięciu 1923 r. 5121 kg. żyta, w lipcu 1924 r. 1777 kg. żyta i w październiku 1099 kg. żyta i na początku r. b. 1062 kg. żyta.

### Siła nabywcza żyta zwiększyła się.

Sytuacja wsi zatem pod względem zaopatrywania się w artykuły wytwórczości miast i okręgów przemysłowych znacznie się poprawiła, zbliżając się pod wieloma względami do norm przedwojennych, a pod względem zaopatrywania się w budulec i w narzędzia rolnicze — wyprzedzając normy przedwojenne.

Siła nabywcza żyta w stosunku do połowy ub. roku zwiększyła się naogół o 50 proc., a jeżeli wziąć ceny żyta i ceny narzędzi rolniczych, to okaże się, iż rolnictwo znajduje się obecnie pod tym względem w dużo lepszej sytuacji, niż przed wojną, i że najgorszym pod tym względem dla rolnictwa był rok 1923-ci, w którym dla nabycia plugu, siewczarki, lub młockarni trzeba było 4—5 razy więcej żyta, niż obecnie.

## Rozbudowa portu gdańskiego.

### Próby uniedostępnienia go dla Polski.

Gdańsk, 29 stycznia.  
Agencja Wschodnia.

Gmina wolnego miasta ma zamiar zaciągnąć pożyczkę, której znaczna część przeznaczona jest na rozbudowę portu gdańskiego.

Troję jest terenem, nadającym się do rozszerzenia portu, ze względu na jego właściwości, znajduje się on jednak prawie całe w posiadaniu gminy gdańskiej. Rzeczoznawcy gdańscy, wezwani do wydania oceny, wygłosili opinię, że jeżeli rząd polski nie umożliwi

radzie portu wywłaszczenia tych terenów, to port gdański rozbudowany zostanie poza terenem działalności rady portu, a wtedy stanie się dla Polski niedostępny.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady gminnej senator Volkman stwierdził, że gmina posiada 60 proc. terenów w obrębie miasta, oprócz poważnych terenów, leżących poza obrębem miasta.

Majątek ten przedstawia wartość około 140.000.000 guldów.

## SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

P. AVENOL W WARSZAWIE.  
Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 29 stycznia.  
Zastępca generalnego sekretarza Liigi Narodów p. Avenol odwiedził w dniu wczorajszym redakcję „Przeglądu Politycznego”, gdzie był serdecznie podejmowany przez członka komitetu redakcyjnego tego pisma.

### USTAWA O ZAKWATEROWANIU WOJSKA.

Warszawa, 29 stycznia.  
Polska Agencja Telegraficzna.

Senacka komisja prawnicza i wojskowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska. Przyjęto dalsze kolejne artykuły do 25 włącznie w brzmieniu, zaproponowanym przez podkomisję, z nieznacznymi stosunkowo zmianami, a mianowicie: do zarządu funduszu kwater wojskowych wprowadzono jeszcze 2 członków, z których jednego wybiera sejm, zaś drugiego senat z poza swoich gron; prawo wykonywania kontroli nad gospodarką funduszu będzie przysługiwać poza najwyższą izbą kontroli państwa ponadto korpusowi kontrolerów armji.

### MELJORACJE ROLNE W BELWEDERZE.

Warszawa, 29 stycznia.

W dniu 28 b. m. odbyła się w Belwederze w apartamentach p. prezydenta Rzplitej konferencja w sprawie meljoracji rolnych. Po zreferowaniu sprawy przez sen. prof. Rogóyskiego co do ogólnego znaczenia meljoracji w oświetleniu danych międzynarodowego instytutu rolniczego w Rzymie, z których wynika, że tegoroczny nieurodzaj w Polsce o 20 proc. jest większym, aniżeli nieurodzaj przeciętny świata, i że przypisać go należy przedewszystkiem zaniedbania prac meljoracyjnych. Po technicznym oraz finansowym oświetleniu spr-

wy meljoracji przez inż. Powierza, zabierali głos: rektor Skotnicki, prof. Turczynowicz, prof. Ponikowski, poseł Staniszkis, poseł Poniatowski, poseł Stolarczyk, senatorowie Szulgiński i Średniawski oraz p. Kasiński. Stanowisko rządu oraz praktyczne możliwości zrealizowania zamierzeń meljoracyjnych oświetlił minister Janicki.

### POGRZEB Ś. P. POS. SEYDY W POZNANIU.

Poznań, 29 stycznia.

Dzisiaj o godz. 3-ej popołudniu rozpoczęła się żałobna uroczystość przeniesienia zwłok wicemarszałka sejmu ś. p. Zygmunta Seydy z dworca na cmentarz. Na dworcu kolejowym przemówienie wygłosił imieniem sejmu wicemarszałek Osiecki, imieniem senatu wicemarszałek ks. prałat Stychel. Kondukt żałobny ruszył następnie na stary cmentarz Św. Marcina, prowadzony przez najwielebniejszego ks. biskupa Łukomskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, rada miejska incorporate, posłowie, senatorowie oraz liczne rzesze publiczności.

### Japonja prowadzi politykę sowiecką.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 29 stycznia.

Według doniesień „Manchester Guardian” z Pekinu reprezentant sowiecki Karachan miał oświadczyć w wywiadzie że doszedł on do zupełnego porozumienia z japońskim ambasadorem Yochisawa co do tego, że Japonia nie będzie ratyfikowała decyzji międzysojuszniczej, przynajmniej w Besarabję Rumunii. Karachan oświadczył, że aczkolwiek postanowienie to nie znajduje się w niedawno zawartym układzie, a załatwione zostało jedynie ustnie, to jednak nie wątpi on, że ta ustna umowa zostanie dotrzymana.

## Polsce przybywa co rok 450 tys. ludności.

### Znaczna jej część musi emigrować za granicę.

Warszawa, 29 stycznia

Sejmowa komisja spraw zagranicznych i emigracyjna odbyły wspólne posiedzenie, poświęcone zagadnieniom emigracyjnym.

Minister Skrzyński scharakteryzował w ogólnych zarysach istotę zagadnienia emigracyjnego z punktu widzenia polityki zagranicznej.

Minister Sokal przedstawił stan faktyczny emigracji oraz jej ciągłość w stosunku do czasów przedwojennych. Według obliczeń statystycznych przyrost ludności wynosi rocznie 450 tysięcy, a

nie może być pochłonięty przez przemysł i rolnictwo. Stąd też emigracja jest zjawiskiem nieuniknionem. Polityka państwa w tej kwestji musi kierować się ogólnym założeniem, aby emigracja znalazła możliwe dla siebie warunki materialne oraz takie zabezpieczenie praw obywatelskich, by nie była narażona na utratę swej narodowości, języka i obyczajów.

Wobec skomplikowanego charakteru naszej emigracji wypracowanie szerszego programu wymaga czasu. — Program taki obecnie wypracowuje się

## 12 m'lonów czystego zysku dał Bank Polski w r. 1924.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Dnia 29 b. m. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady Banku celem zatwierdzenia ostatecznego sprawozdania Banku za 1924 rok wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat.

Na podstawie szczegółowo rozpatrzonego sprawozdania i rachunków rocznych rada jednogłośnie przyjęła wniosek komisji bilansowej przedstawienia złożonego sprawozdania walnemu zebraniu akcjonariuszy, które odbędzie się dn. 14 lutego o godz. 10-ej rano w nowej sali Banku.

Z czystych zysków Banku, wynoszących 11.970.098 zł. ma być przeznaczony na kapitał zapasowy 1.197.000 zł., na dywidendę dla akcjonariuszy 8 mil. zł., dla skarbu państwa 2.720.000 zł.

Następnie rada na wniosek komisji bilansowej zatwierdziła budżet wydat-

ków Banku na r. b. w sumie 19.800.000 złotych.

Zgodnie z art. 26 statutu wylosowano 4-ch członków rady pp. Grohmana, Fudakowskiego, Tomaszewskiego i Mielczarskiego i jednego zastępcę (p. Słuszkiewicza), którzy przestaną być członkami rady, jeśli walne zebranie nie wybierze ich ponownie.

Następnie wysłuchano szczegółowego sprawozdania dyrekcji o stanie likwidacji rachunków P.K.K.P. Przewiduje się, że wszystkie rachunki P.K.K.P. zostaną ostatecznie zlikwidowane przed upływem maja, kiedy upłynie termin wymiany marek polskich.

W końcu powołano do komitetu dyskusyjnego oddziału w Kaliszu pp. Stanisława Wyganowskiego i Stanisława Bzowskiego, przyjęto zaś do wiadomości ustąpienie z grona tego komitetu pp. Józefa Bronikowskiego, Józefa Gniazdowskiego i Franciszka Smyka.

## Rosja - Japonja - Chiny.

### Nowa konstelacja mocarstw na wschodzie.

Londyn, 29 stycznia.

Agencja Wschodnia.

W parlamencie japońskim, podczas debat nad budżetem, przewodniczący jednego z najpoważniejszych stronnictw

politycznych omawiał kwestję przymierza japońsko-sowiecko-chińskiego.

Przymierze to — zdaniem mówcy — ma stworzyć wspólny front, będący przeciwstawą sił anglo-saskich na oceanie Spokojnym oraz w Azji.

### Koniec zamieszek w Chili.

Berlin, 29 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Posel chilijski w Berlinie, Irra Zabaj, otrzymał depezę urzędową z San-Ja-

go, w której powiadomiono go, że pomiędzy przedstawicielami rządu i wojska doszło do porozumienia.

Ma być utworzony rząd kompromisowy.

# Stary kurs — pełną parą!

Istotę i przebieg zatargu polsko-gdańskiego omawialiśmy już na tym miejscu niejednokrotnie. Od samego początku to stał on pokierowany fałszywie, podobnie, zresztą, jak i cała nasza polityka w stosunku do wolnego miasta. Niestety, mimo nowych faktów i ech, dochodzących w sprawie tej z Zachodu nie zmieniło się w naszej taktyce, a z doświadczenia już wiemy, iż po mocnych słowach w Warszawie przychodzi zazwyczaj słabe rezultaty w Genewie, szczególnie w sprawie gdańskiej, gdy zainteresowana jest nie tylko Liga, ale przede wszystkim Wielka Brytania. Czemu minęła u nas bez odgłosu wieść, iż wysoki komisarz p. Mac Donell złożył swą dymisję, jednak „Foreign Office” nakazało mu pozostanie na placówce w Gdańsku (?) To votum uznania i ufnosci dla głównego naszego przeciwnika w sprawie gdańskiej daje dużo do myślenia, a przynajmniej winno by przestrzec kierownictwo naszej polityki zagranicznej do ogromnie oszczędnego operowania słowami.

W praktyce jednak stało się inaczej. P. minister Skrzyński wygłosił na plenum sejmu nowe, krótkie tym razem, expose, które znów nasurwa masę wątpliwości i zastrzeżeń zarówno ze względu na treść swoją, jak i na formę. Posiadamy kilka redakcji tego przemówienia, najodpowiedniejszą jednak wydaje się nam stenogramowy pierwowzór Pata, choć nieco skrócony.

P. Skrzyński zaczął: „Wypadki święte będące w pamięci nie swoją względną wagą, ale raczej swoim bezwzględnie znaczeniem, jakie posiadają, jako symptomatyczny objaw poważnej choroby, nurtującej zagadnienie stosunków polsko-gdańskich, wywołały oburzenie aż nadto uzasadnione, sąd usprawiedliwiony, wolę napięta do działania”.

Aczkolwiek nie można skarżyć się na ubóstwo stronictwa i frazeologii pana ministra, jednak trzeba przeczytać ten ustęp mowy przynajmniej trzy razy, aby domyśleć się, iż chodzi tu tylko o nadanie mocnego wstępnego akcentu całej sprawie: „wola, napięta do działania”. Wyrażenie niezbyt szczęśliwe wtedy gdy cała kwestja została pchnięta na drogę ściśle prawną, zdaniem naszym, zresztą, przedwcześnie i błędnie.

A dalej mówił p. minister do Izby: „Panowie przywódcy stronictw u przytomni tej wysokiej izbie, a zarazem całemu światu, jak myśli i czuje Polska, gdy zobaczy, iż zagrożony jest ten dogmat, ten fundament, na którym się opiera sklepienie dzisiejszej Europy, a którym jest traktat wersalski”.

Traktat wersalski... Fundament, na którym opiera się sklepienie dzisiejszej Europy... Dogmat...

Przecieramy oczy. Czy to doprawdy tak dziś można mówić? Czy minister tak może mówić? Dogmaty są w kościele, ale nie w polityce. Fundamentem sklepienia Europy jest każdorazowy układ stosunków polityczno-gospodarczych, a nie żaden traktat, nie wykonywany, zresztą, nigdy ściśle ani z litery ani z ducha. Od chwili podpisania traktatu wersalskiego upłynęło już cztery i pół roku, a wiadomo, iż w ciągu tego czasu nie stało się nic, a zmieniły się nie tylko czasy, ale i ludzie.

Traktat wersalski stosowano tam tylko, gdzie to było wygodne równocześnie dla Francji i W. Brytanji, a gdzie jedno z tych państw przynajmniej nie widziało swego interesu, tam wcale nie było żadnych traktatów, ale poprostu dorazne

umowy, częstokroć zmieniające istotnie i głęboko akt wersalski. Czy plan Dawesa nie jest zmianą traktatu? Ale p. Skrzyński zapomina o rzeczywistości i tak głosi dalej:

„Dziś jasnym się staje dla tych wszystkich, którzy są gwarantami traktatu wersalskiego, iż koniecznością jest nowa sprężysta procedura, która wykaże skuteczność norm prawnych w życiu codziennym.”

„Ufnij w nasze prawo, uznając ścisłość węzłów gospodarczych, łączących w. m. Gdańsk z nami, w spokoju, a stano wozu zmierzać będziemy do celu, którym jest złanie się ducha, tego specyficznego ducha wolnego miasta Gdańska z duchem traktatu wersalskiego”.

Mniejsza o to niezręczne „złanie się” i o „specyficznego ducha”. Ważne jest twierdzenie p. ministra o konieczności nowej sprężystej procedury, która usku-

teczniać będzie normy prawne Wersalu w życiu codziennym. Przypomina ono bliźniaczo słynne oracje p. Poincaré i wyprawę jego do zagłębia Ruhr, skąd rząd Herriota musi się cofać po wypiciu całego zapasu kwaśnego piwa, nawarzonego przez blok narodowy i jego „sprężystą procedurę”.

Taktyka p. ministra stanowczo nie da dobrych rezultatów, tym bardziej, iż z mglistych frazesów, w majorowej tonacji wylaniają się zarysy doktryny, która wprawdzie spodobać się musi całej naszej prawicy sejmowej, ale z pewnością nie będzie się podobać Europie. Niestety, zbyt często robi się u nas ustępstwa dla pp. Strońskich, Plucifskich i Dębskich, a drażni się tym nie tylko silnych przeciwników w polityce zagranicznej ale i przyjaciół w europejskiej symfonji. P. Skrzyński nie powinien iść tą drogą. Nie jedna sobie prawicy, choćby mówił na

nutę samego p. Dmowskiego. Zbyt wiele paragrafów, instancji i procedur, a bardzo mało rzeczywistości, realizmu życiowego. Ortodoksi traktatów nie mają silnego głosu w epoce, gdy każda chwila przynosi nowe rewolucje..

Gdy Wilhelm II wstąpił na tron w roku 1888, pierwszym jego ważnym krokiem było dymisjonowanie Bismarcka. Po tym największym głupstwie, jakie zrobił w życiu, cesarz wydał manifest do narodu, poczynający się od słów: „Powierzono mi postępek kapłana na państwowej niwie. Kurs pozostaje ten sam. Naprzód pełną parą!”

P. Skrzyński również głosi, iż kurs jest ten sam, co w roku 1919, a zapowiada marsz pełną parą.

Widzieliśmy, iż forsowne marsze przystarłym kursie dają czasem w historii fałszywe rezultaty.

Czesław Olszowski.

## Herriot przeciwko Watykanowi.

Premjer francuski dowodzi, że papieństwo zawsze szkodziło interesom Francji, a podczas wojny i rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska zajmowało stanowisko anty-francuskie.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki”).

Paryż, w styczniu.

„Lekcja historii i tolerancji” nazwała prasa radykalna wielką mowę premjera Herriota, wygłoszoną w izbie w sobotę ubiegłego tygodnia, przeciwko uchwaleniu kredytów na ambasadę francuską przy Watykanie.

Walka o ambasadę przy Watykanie była jeszcze jedną porażką bloku narodowego, chociaż w sukcesie przyszedł rafał Arystydes Briand.

Wystąpienie Brianda w obronie papieństwa wywołało sensację w świecie politycznym. Briand jednakże bynajmniej nie bronił idei klerykalnych; wychodził on z założenia czysto politycznych, dowodząc, że nieobecność przedstawiciela Francji przy Watykanie szkodzi interesom francuskim, zwłaszcza na Wschodzie.

Premjer Herriot dał ciętą odpowiedź Briandowi, zbijając z łatwością wszystkie jego argumenty jego własną bronią.

— Watykan stał się szkodliwym interesom Francji — mówił premjer — przypominam tylko stanowisko Benedykta 15-go podczas wojny. Był on przeciwnikiem przyłączenia się Włoch do ententy, a następnie agitował przeciwko interwencji Stanów Zjednoczonych. Benedykt XV pośredniczył także w zawarciu separatywnego pokoju austriacko-włoskiego po Caporetto.

— Stało się to dlatego, iż nikt nie bronił interesów francuskich przy Watykanie! — przerywa deputowany z prawicy Engerend.

Odpowiedź Herriota była druzgocąca: — Arcy-katolicka Belgja miała swego posła na dworze papieskim — a czy otrzymała z Rzymu jakąkolwiek pomoc? Księża belgijscy byli torturowani i rozstrzelani przez najezdźców pruskich, a Watykan milczał! Milczał, bo tak mu nakazywał jego interes polityczny. Racja wyższej polityki stłumiła głos sprawiedliwości.

Następnie Herriot przypomina dzień 16 października 1920 roku, kiedy jako przedstawiciel mniejszości wygłosił wielką mowę przeciwko wskrzeszeniu ambasad przy Watykanie.

— Pięć lat upłynęło od czasu — zapalił się premjer — ale argumenty moje nie straciły na aktualności. Polityka watykańska zawsze szkodziła naszym interesom i to właśnie wtedy, kiedy mieliśmy przedstawiciela w Rzymie. W roku 1920 Blok Narodowy przeforsował

sprawę naszej placówki w Watykanie i jakież mieliśmy z tego korzyści?..

Czy podczas rozstrzygnięcia konfliktu o Górny Śląsk papież okazał nam pomoc? A jakież wyrok wydało papieństwo o traktacie wersalskim. Wencyklice „Ubi arcano nazwany jest on sztucznym i papierowym”. Czyż Watykan popierał nasze interesy na Wschodzie?..

Następnie premjer kreśli obraz stosunku Watykanu do Francji od chwili gdy parlament uchwalił ustawę o rozdziale kościoła i państwa i wykazuje, iż kościół nigdy tej ustawy nie chciał uznać i zwalczał ją wszelkimi siłami.

— I czyż przywrócenia ambasad w roku 1920 położyło kres tej walce? Nie. Prawa świeckie republiki są w dalszym ciągu zwalczane przez kler!..

Dalej Herriot podaje fakty z historii, ilustrujące antypapieskie nastroje Francji i przypomina, że Franciszek I zawarł sojusz z Turcją tylko w tym celu, aby wyzwolić się z opieki Rzymu.

— Zawsze szanowałem katolików i religię — kończył swoją wspaniałą mowę Herriot — cenię cywilizacyjną misję katolicyzmu, której dokonało ono w dzie-

jach ludzkości, ale jeśli chodzi o uroszczenia papieskie, to dziś trzeba wybierać między doktryną kościoła i doktryną państwa. Kościół nie wyrzekł się jeszcze swych planów panowania nad światem. Wyrzekł się idei stworzenia monarchji uniwersalnej pod swoją władzą, ale ma nadzieję, iż zostanie arbitrem w sprawach między narodami i w zatargach wewnętrznych każdego poszczególnego państwa. Ta idea jest piękna i wielka. Ale istnieje jeszcze inna, która głosi, że państwa są wolne, że nikt nie może się mieszać do ich spraw wewnętrznych, że nikt nie może zapoznawać woli narodu, uświęconej prawami.

Tak jest prozę panów. Trzeba wybierać między konkordatami i całkowitą niezawisłością państwa. Ja wytrwałem — niezawisłości państwa!

Te ostatnie słowa obrony idei świeżości Francji wypowiedział Herriot przy akompaniamencie wściekłego wyćcia prawicy i entuzjastycznych braw radykalnej większości Izby, która wypowiedziała się za skreśleniem kredytów na ambasadę przy Watykanie.

J. A.

## Krupp pracuje...

Rada ambasadorów grozi Niemcom represjami.

Paryż, 29 stycznia.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Rada ambasadorów zwróciła się do rządu niemieckiego z żądaniem zerwania zawartej przez zakłady Kruppa umowy z Argentyną na dostawę kotłów parowych dla łodzi podwodnych.

Umowa powyższa sprzeczna jest z postanowieniami traktatu wersalskiego które zabraniają wyrobu materiałów wojennych w Niemczech, nawet przeznaczonych dla innych państw.

W razie odmowy ze strony rządu niemieckiego rada ambasadorów zastosuje represje wobec Niemiec.

HISZPANJA W MAROKKU.

Madryt, 29 stycznia.

Dyrektorjat oświadczył w urzędowej nocie, że arrogacja oraz pretensje Abdula Krima zmusiły rząd hiszpański do nagłego przerwania rokowań pokojowych. Hiszpanja bowiem jest zdecydowana prowadzić rokowania jedynie z szefem powstańców, godzącym się na złożenie broni. Nota stwierdza że w rękach Abdula Krima znajduje się 300 jeńców hiszpańskich, 300 innych pozostaje w niewoli szczeplu Dżebala.

GRECJA TEŻ PRZECIWKO LIDZE.

Agencja Wschodnia.

Ateny, 29 stycznia.

Rząd grecki upoważnił swego posła w Bernie szwajc. do zawiadomienia Ligi narodów, iż Grecja zawsze gotowa jest wypełnić swoje zobowiązania, przewidziane w traktatach o mniejszościach, mimo to jednak nie przedstawi greckiemu zgromadzeniu narodowemu do ratyfikacji umowy, zawartej z Bułgarią w sprawie mniejszości, ponieważ, jak twierdzą w kołach bułgarskich, umowa ta może wywołać nowe niepokoje na Bałkanach.

# Dla kogo stroi się kobieta?

Dla siebie samej, dla mężczyzny, na złość swym przyjaciółkom.  
Charakterystyczne odpowiedzi na ankietę tygodnika „Candide“.

„Dziennik „Candide“ ogłosił niedawno ankietę, w której, prócz dam z towarzyszy i świata teatralnego brali również udział królowie stworzenia. Pytanie było bardzo delikatne: „Dla kogo stroi się kobieta? Dla siebie samej, dla mężczyzny, dla jednego mężczyzny, czy dla zamienia innych kobiet?”

Można było z równym powodzeniem zapytać: „Dlaczego kobieta jest kokietką?.. Paryżanka rozumie to słowo całkiem inaczej, niż wszystkie inne kobiety świata. Kokietka nie jest wedle niej wada; jest czemś naturalnym, — nie rozumie ona życia bez kokietki. Paryżanka poprostu nie może sobie wyobrazić kobiety, która się nie chce podobać.

Odpowiedzi wypadły bardzo rozmaicie. Podczas gdy niektóre były całkiem szczerze inne nosiły piętno prawdy uszmiłkowanej. Nie należy nazywać zawsze prawdy uszmiłkowanej — kłamstwem. Z prawdą trzeba się obchodzić, jak z niektórymi kobietami; — należy ją upiększać.

Rację miał Anatol France mówiąc: „Kobieta jest szczerą, o ile bez potrzeby nie kłamie”

## Księżna de Rohan.

Księżna de Rohan usprawiedliwia kobiety zamiast dać jasną odpowiedź: „Należy”, twierdzi księżna „wziąć pod uwagę, że kobieta jest albo dziecinna, albo zakochana, albo wreszcie chce się podobać i jest próżna. Nie mam odwagi rozebrać się w oczach całego świata”. Potem dodaje: „Ubiaram się latem, ze wstydu, a zimą, aby nie zmarznąć” — To powiedzenie ilustruje pojęcie Franca o szczerzej kobiecie.

## Księżniczka de Broglie.

W tym sensie również brzmi odpowiedź księżniczki de Broglie: „Lubię piękne suknie i piękne materiały, nie dla tego, że one podnoszą moją urodę, ale dlatego, że są one same przez się przedmiotami sztuki. Istnieją piękne toalety, tak samo jak piękne obrazy i rzeźby” — W tym wypadku szminka jest nawet grubo nałożona.

## Marta Reugnier.

Sławna aktorka Marta Reugnier stroi się, bo robią to wszystkie kobiety, a pozatem dlatego, że nie można chodzić nago. Wobec tego, że trzeba się ubrać, lepiej to robić ze smakiem i z elegancją. „Gdy przyszedłam na świat ubrało mnie, robię więc to nadal sama —

z przyzwyczajenia” Czyż to nie szczyt sztucznej niewinności?! jak bowiem można nie podziwiać doświadczonej ręki, która zmienia 45-letnią piękność w siedemnaścieletniego podlotka — przy pomocy dobrze użytej szminki.

## Mistinguette.

Mistinguette, wiecznie młoda ulubienica Paryża, mówi: „Gdy wyjeżdżam na spacer, ubieram się dla siebie samej. Wystarczy, że dla innych robię się ładną na scenie. Muszę siebie widzieć ubraną dla siebie, aby poprawić sobie humor”

Mistinguette jest osobliwością i tylko bogowie mogą wiedzieć, czy nie powiedziała ona prawdy. Jest bowiem bardzo ekscentryczna.

## M-lle Spinelly.

Modemoiselle Spinelly, inna sławna diva teatralna i kabaretowa, idzie w ślady swojej koleżanki i jest zupełnie szczerą. Mówi ona, że stroi się przede wszystkim dla siebie samej, po drugie dla jednego mężczyzny, a po trzecie, aby denerwować inne kobiety.

Odpowiedź ta jest istnym curiosum: dama z teatru daje prawdę nieuszmiłkowaną! Może sprawia jej to zadowolenie, że wolno jej raz w życiu być sobą — przed publicznością. Odpowiedzi innych aktorek brzmią mniej więcej w tym samym stylu.

## Regina Camier.

Tylko Regina Camier twierdzi, że nie chce nigdy przewyższyć innych kobiet swą toaletą:

Może być dziesięć kobiet, jednako eleganckich i pięknych, i ani jedna z nich nie krzywdzi drugiej. Każda z nich ma inny gen i inny charme, który ją wyróżnia z pomiędzy innych. Dlaczego więc zazdrościć sobie i niesprzyczać?!”

## Paweł Gerałdy.

Paul Gerałdy, znawca duszy kobiecej, autor powieści „Aimee”, odpowiada:

„Kobiety odczuwają potrzebę podobać się i to jest jedyny powód, dla którego się ubierają. Ale aby podobać się jednemu mężczyźnie, muszą się wprawić na wielu. Kobieta chce zdobywać, a cel swój osiąga wtedy, gdy widzi, że mężczyzna jest w niej zakochany. Celem jej nie jest chęć kochania mężczyzny, ale chęć wypróbowania na nim swej siły. Gdy się sama zakocha, jest zwyciężona”.

## Robert de Flers.

Robert de Flers sądzi, że kobieta stroi się bo z natury jest kokietką, dlatego wszystkie kobiety od czasu Ewy dekorują się.

Ewa miała tylko liście i kwiaty do rozporządzenia, jednak nie wolno wątpić że ozdabiała się niemi w najwładziejniejszy sposób. Może switała jej w kątku głowy myśl podobiania się mężowi, albo nawet pierwszemu człowiekowi, wszak był on tam jedynym mężczyzną, — ale napewno stroiła się i to w pierwszym rzędzie — dla siebie samej.

## Maurice Donnay.

Maurice Donnay twierdzi, że w danym wypadku należy unikać uogólnienia.

Wyrafinowana kobieta ubiera się dla siebie samej, kochająca — dla ukochanego, reszta kobiet z innych względów: z próżności, aby wzbudzać zazdrość w swoich kochanych przyjaciółkach, ale także dla mężczyzn, ponieważ kobiety wiedzą, że rodzaj męski ma słabość dla elegancko ubranych dam.

Przedewszystkiem zaś kobiety ubierają się i ozdabiają, aby podążyć za modą. Szybko nabierają przekonania, że dany kapeluszek jest czarującą kreacją, chociaż 6 miesięcy temu uważały go za stare pudło.

## Van Dongen.

Malarz van Dongen, który malował zwierzęta, a obecnie jest malarzem salonnym, mówi: „Kobiety ubierają się dla dogodzenia sobie, pozatem dla denerwowania swych sióstr. Wiedzą one bowiem, że mężczyźni o tych rzeczach nie mają pojęcia. Żaden mężczyzna nie jest w stanie przez pięć minut mówić tylko o chifonie. Mówią oni pochlebstwa kobiecie o jej strojach dlatego, że są gentlemanami, i dlatego, że sobie ten komplement już przedtem ułożyli w tym celu. Kobieta ubiera się czasem dla tego, aby móc się rozebrać. W tym wypadku ubiera się bezwzględnie dla mężczyzny”.

Ciekawem jest jak się na to zapatrują nasze panie i dla kogo one się ubierają?...

## 730 razy dookoła świata.

Jeden z kasjerów White Star Line, który obecnie porzucił służbę, podczas swojej pracy w tym towarzystwie okrętowym — 730 razy okrążył ziemię, i przejechał więcej niż 3 miliony mil morzem.



Modę sukien „z ogonami” wprowadzają ostanie amerykański w Paryżu, po mimo energicznych protestów paryżanek

## Ze świata.

Letnie wakacje eskimosa. Eskimos Noo-Nud-Lah został skazany na piętnaście lat więzienia za zamordowanie traper na Labradorze. Odsiedział on 15 miesięcy w więzieniu w Winnipegu, w kanadyjskiej prowincji Manitoba, i został potem wysłany do swoich rodzinnych chałup. Bowiem łagodny klimat Manitoby okazał się bardzo szkodliwy dla mieszkawca północnej części Labradoru, i sąd z czysto ludzkich względów postanowił wypuścić go i posłać do ojczyzny.

Przedziały dla pałacowych kobiet. W kilku wielkich trans-amerykańskich pociągach ekspresowych zostały urządzone specjalne przedziały dla pałacowych kobiet. Są to luksusowo urządzone saloniki, do których panom wchodzić nie wolno. Coraz bardziej wzrastająca ilość pałacowych kobiet — przepelniała tak przedziały dla „pałacowych”, że dla mężczyzn brakło tam już miejsca. Wprowadzenie „palarni w cupe dla pań” zostało zainicjowane przez pałacowych mężczyzn.



ARKADJUSZ AWERCZENKO.

## Afery miłosne Filimowa Burykina.

Filimon Burykin był właścicielem wielkiego sklepu skór. Jego małe, pulchne ciążko spoczywało na dwóch cienkich nóżkach, które razem tworzyły literę „O”. Ręce miał krótkie, dłoń szeroka, czerwona, uszy zwisające, a przez małe nie sparki powiek patrzyły na świat głupkowate, dobre ślepie.

Zawarłem z nim znajomość w pewnym biurze ekspedycyjnym, gdzie Burykin wysyłał towar zagranicę.

Burykin miał zawsze zamartwioną minę, dlatego zdziwiłem się nieco, gdy pewnego dnia ujrzałem go u siebie w mieszkaniu w nowym garniturze, z czystym kołnierzykiem i wyprasowanym krawatem. Wyglądał tak rozkosznie, iż trudno było nie uśmiechać się na widok jego rumianej twarzy.

— Panie Burykin, Pan?... — spytałem zdziwiony. — Pan świetnie dziś wygląda. Czem mogę panu służyć?...

— Widzi pan — zaczął Burykin — Pan jest lepiej w tych sprawach poinformowany... Dlatego właśnie przyszedłem do pana... Ha, ha, ha!...

— W jakich sprawach?

— No, nie rozumie pan?... W tych sprawach?...

Wstał z krzesła, zbliżył się i uszczyplął mnie poufale w lewy policzek, mrugając przytem jednym okiem.

— Czego pan właściwie sobie życzy? — zapytałem zdenerwowany.

Roześmiał się głośno i rzekł:

— Widzi pan... Mówiono mi, że pan się zna na tych sprawach doskonale... — W jakich sprawach?!

— W sprawach miłosnych... Muszę panu zaznaczyć, że w tej dziedzinie jestem jeszcze nowicjuszem... Moją dewizą był dotychczas tylko interes... Ale, rozumie pan, serce nie służy... Ono domaga się też swoich praw... Postanowiłem poplirtować troszkę z kobietami... Teraz rozumie pan?... No, właśnie... —

— Tak, to jest doskonała myśl, — zauważyłem śmiejąc się.

— Prawda? Ale, rozumie pan, nigdy jeszcze nie zaczepiałem kobiet i nie wiem jak to się właściwie robi... Mam wrażenie, że wystarczy być trochę dzentelmannem, aby zdobyć kobietę całkowicie, prawda?

— Tak, to jest najprostsz i najwłaściwszy środek w celu zdobycia kobiety... — Ale... Słyszałem, że są podobno moralne kobiety... Ale ja w to nie wierzę... —

— Bajki... Chyba, że to są bajki... — odrzekłem rezolutnie. — Wszystkie kobiety są moralne do pierwszego pocałunku.

— No, nie rozumie pan?... W tych sprawach?...

— Doprawdy, wszystkie? Nawet ze sfer inteligentnych?...

— Cóż ma wspólnego moralność z inteligencją, mój panie!...

— Tak, ma pan rację. A więc pan uważa, że każda kobietą można zdobyć i uwieść?...

— Bezwzględnie każdą! — zawyrokowałem.

— Tak samo sądzę — odrzekł Burykin. — Ale jak to się robi? Rozumie pan, jestem w tej dziedzinie niewypraktykowany, dlatego przyszedłem do pana.

— Ach, to jest tak łatwe!... Poprostu jeżeli podoba się panu jakaś kobieta, bierze ją pan za rękę... — Za rękę?...

— Tak, za rękę... potem obejmuje ją pan drugą ręką... — Prawa czy lewa? — To wszystko jedno... Zależnie od tego, która ręka jest wolna... Potem pan ją całuje... — Gdzie?...

— Jaki to? Gdzie pan będzie kobietę całował? W usta! No, a potem ona już należy do pana! — Ona się nie obrazi? — To zależy... Na jednego może się obrazić, na drugiego nie... — Zamyslił się przez chwilę i zapytał: — A na mnie? Obrazi się? — Na pana? Pan jest taki przecieź piękny!... — Tak... Pan ma rację... Mam dopiero 32 lata i wszystkie zęby są moje. Wszyscy oglądają się za mną na ulicy... —

— Nie dziwię się temu wcale... Czy ma pan już kogoś na widoku?

— Pan myśli: kobietę?

— Tak.

— No, chyba, że mam... Żona adwokata Mjatilewa. Pan ją zna?

— Owszem! To jest premjowana piękność! Pan ma niezły gust, panie Burykin! I dobrze pan zaczyna!

— Panie, ja jestem odważny w stosunku do kobiet... — Kobiety właśnie lubią takich mężczyzn... Czy ma pan gotowy jakiś plan?

— Poto właśnie przyszedłem do pana... Ona spaceruje codziennie przed południem w parku. Za pół godziny ona już tam będzie. Ale w jaki sposób mam się do niej zbliżyć? Jak zawrzeć z nią znajomość?

— Pan się jeszcze nad tem zastanawia? Idź pan najspokojniej, weź ją pan za rękę i koniec!

— Ona się zdziwi? Może ona się przelęknie?

— Czego ma się lekąć? Kobiety są przyzwyczajone do takich przygód.

— Doprawdy?... Ale to musi być chyba straszne dla mężów... — Co pana obchodzą mężowie?... — Czy pan z nią chce się ożenić?

— Bron Boże!... Tego nie mówiłem! Mam jeszcze czas!

— Więc kiedy pan się chce z nią spotkać, jeszcze dziś?

— Sądzę, że nie należy zwlekać. Pan jest teraz wolny? Tak? Jedź pan za mną do parku!

## Gdańsk o uchwałach naszego sejmu.

Gdańsk, 29 stycznia.

Agencja Wschodnia.

„Danziger Allgemeine Zeitung”, omawiając uchwały Sejmu warszawskiego w sprawach gdańskich, wyraża zdanie, iż sprawa skrzynek pocztowych była użyta jedynie jako pretekst dla prowadzenia dalej polityki gwałtu.

„Danziger Neueste Nachrichten” widzi w uchwałach ciała ustawodawczego polskiego zasadniczą zmianę nastrojów, która — w porównaniu z tem, co dotychczas na temat incydentu polsko-gdańskiego go mówiono — i pisano — nazwać można pomyslną.

W mowie min. Skrzyńskiego „Danziger Neueste Nachrichten” podkreśla słowa, że Polska krok za krokiem zdobywa w Gdańsku swe prawa, a mimo to obecny spór polsko-gdański — chce utrzymać w całości na platformie prawnej, nie tylko z punktu widzenia nas —

mym, lecz w rozumieniu sprawiedliwości wogóle.

„Baltische Presse” podkreśla zdecydowane stanowisko rządu polskiego, co wyraziło się w uchwałach sejmu i senatu. Z uchwał tych poznać można, iż sprawa incydentu polsko-gdańskiego zostaje najdokładniej przestudjowaną. Uchwały Sejmu polskiego stanowią całość, będącą wyrazem opinii całego narodu.

### JEDEN Z WROGÓW SKRZYNEK POLSKICH.

Gdańsk, 29 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Jeden z uczestników zamachu na polskie skrzynki pocztowe w wolnym mieście, urzędnik poczty gdańskiej, Wilke, nie usunął się z miasta, jak inni sprawcy, lecz przebywa tam w dalszym ciągu. Był on już wzywany do prokuratora

## Człowiek poćwiartowany i spakowany w paczki.

### Straszny proces o morderstwo w Budapeszcie.

Budapeszt, 29 stycznia.

Wielkie wrażenie wywołuje tutaj rozprawa karna przeciw porucznikowi żandarmerji i jego żonie, Ledererom. — Oskarżeni są oni o zamordowanie rzeźnika z Budapesztu w celach rabunkowych. Ledererowa, która jest niezwykle piękną kobietą, rozkochała w sobie bogatego rzeźnika i potem namówiła męża do zabójstwa. Zabójstwa dokonali oni w swoim mieszkaniu, prosząc rzeźnika, aby przybył do nich. Sensację budzą zeznania morderczynie, która cynicznie opowiada szczegóły zabójstwa rzeźnika, który miał przy sobie większą sumę pieniędzy zatrzymali gospodarze na noc.

Na zapytanie sędziego, jak mógł się on zgodzić na coś podobnego? — morderczynie odpowiada, że tego wieczoru

silnie się uperfumowała, aby do reszty zawrócić głowę rzeźnikowi, i by nie miał siły oderwać się od jej towarzystwa. Następnie przystąpiła do opisania samej zbrodni. Maż jej zabił rzeźnika, ona pochwyliła jeszcze ciepłego trupa, aby krew z rany spłynęła do kubła, aby nie walać podłogi. Potem przystąpili oboje do ćwiartowania ciała, które następnie zapakowali w paczki.

Wszystko to opowiada porucznikowa głosem równym, spokojnym, jakby była w salonie. Od czasu do czasu zerka w stronę męża.

Na pytanie, gdzie schowali głowę ofiary? — mordercy nie dają żadnych wyjaśnień. Morderczynie chcieli włożyć ubranie więzienne. Zaprotestowała, prosząc sędziów, aby pozwolili jej zostać w jej sukniach. Sąd się zgodził.

## Koniec świata za tydzień.

### Łotysze dają sobie szyc śmiertelne ubrania.

Ryga, 29 stycznia.

Z różnych wiosek Łotwy donoszą, że ludność wierzy, że 6 lutego nastąpi koniec świata. Powstała nowa sekta. — Członkowie jej wyprzedają na gwałt swoje nieruchomości, nawet domy i budują sobie szalazę z gąsienic, aby w nich

spędzić ostatnie chwile swojego życia na ziemi. U krawców miasteczkowych panuje wielki ruch: wiościanie zakupują „ubrania śmiertelne”. Według rytuału nowej sekty, 6 lutego należy być ubranym w białe ubranie. Punktualnie o godzinie 9-ej pójdą wszyscy do nieba żywi, śmierci wogóle nie będzie.

### PRZECIWKO DOPUSZCZENIU FLOTY WRANGLA NA MORZE CZARNE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 29 stycznia.

„Daily Express” donosi, że Turcja oraz państwa bałkańskie przeciwne są dopuszczeniu floty Wrangla na Morze Czarne.

### HORION TWORZY GABINET PRUSKI

Wiedeń, 29 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Abendblatt” donosi z Berlina: na stanowisko pruskiego prezesa ministrów wezwany jest członek centrum Horion. Kandydaturę jego popierają także demokraci i socjali demokraci.

### II.

Usiedliśmy na ławeczce naprzeciw budki z wodą sodową, przyglądając się dzieciom, które skakały w piasku.

— Tam ona idzie! — krzyknął nagle Burykin.

W alei ukazała się wysoka, elegancka pani w ściętych włosach. Szła zamyślona.

— Ona napewno marzy o przygodach miłosnych — rzekł Burykin.

— Kobiety zawsze myślą o tem — odrzekłem — a więc... bez obawy! Kuj żelazo póki gorące!

— Nie uważa pan, że jest coś dziś tak smutna i poważna?... Może odłożyć do jutra?

— Nie. To nie szkodzi. Tak wyglądają wszystkie arystokratki. A więc... Jeżeli pan nie chce, mogę pana zastąpić...

— Dziękuję... Skreśliła na lewo... Idę!

— Powodzenia!

— Burykin podniósł się z miejsca, poprawił sobie krawat i poszedł wślada za swą ukochaną.

Minęło kilka chwil. Nagle z boczniccy alei wyskakuje Burykin i pędzi do mnie.

— Pani!... Ona bije!... — krzyknął Burykin.

— Co znaczy: ona bije?

— Wziąłem ją za rękę, a ona uderzyła mnie w twarz!

— Doprawdy?

— Nie wierzy pan. Nie poznać na

twarzyć?

— W takim razie coś musi być nie w porządku. Którą ręką uderzyła pana?

— Nie pamiętam... Nie wiem co się ze mną dzieje...

— Więc co pan zrobił?

— Zrobiłem tak, jak pan mi kazał: podszedłem cichutko z tyłu, schwyciłem ją za rękę i powiedziałem: „Chodźmy!”

a ona nawet nie zapytała dokąd mamy pójść, tylko od razu trzepnęła mi w pysk. Co to ma znaczyć?

— To znaczy, że pan uczynił na niej piorunujące wrażenie.

— Tak pan sądzi?

— Jestem przekonany. Jej było chyba nieprzyjemnie spacerować z panem w parku... Ona przecież ma męża, mogła by się skompromitować...

— Ale dlaczego ona bije?

— Może ona jest sadystką. Kobiety catują i jednocześnie biją. Ona pana

— No, chyba... — rzekłem. — Pan słyszał co ona mówiła? „Szkoda, że męża nie ma w domu!” To zdanie zwrócone było do pana! Ona chciała panu dać do zrozumienia, że jest sama. Drugie zdanie tak samo zwrócone było do pana: „Jedź pan do domu!” To znaczy, że ona chyba tylko pogłaskała...

— Dziękuję za takie głaskanie! Ale może doprawdy... Więc co teraz będzie?

— Czy ona pieszo przybyła do parku?

— Nie, ona ma swoje auto. Stoi przed bramą ogrodową.

# CYRK

## A. CINISELLI

Dziś Dziś

drugi dzień

### Międzynarodowego Turnieju Walk Francuskich

o mistrzostwo Rzeczypospolitej Polskiej.

Pod kierunkiem prof. ARNOLDA.

#### Walczą 3 pary:

1. Hadschi Weinura,
Mistrz  
świata,  
Mandżurja
- Jan Wilczek,
Górny  
Śląsk
2. Tomasz Bartkowiak,
mistrz  
Polski,  
Poznań.
- Pogrzeba,
Byd-  
goszcz
3. Olaf Nestram,
Szwe-  
cja
- Heinrich Rzytki,
mistrz  
świata

---

Pozatem pierwszorzędny program cyrkowy w wykonaniu najlepszych cyrkowców świata.

---

Początek przedstawień o 8 i pół wieczór.

---

Początek walk o godz. 10-tej wiecz.

— W takim razie wszystko jest proste. Pan się schowa do jej auta, a potem, gdy ona wejdzie, pan ją znowu weźmie za rękę i t. d. Kobiety lubią takie imperytynencje w ciemności.

Burykin usłuchał mej rady. Skorzystał z okazji, gdy szofer wstąpił do restauracji i wkraść się do auta.

Po upływie pięciu minut pani Mjatilewa weszła do swego auta. Po dziesięciu sekundach Burykin wyskoczył z auta na środek ulicy.

Pani Mjatilewa wysunęła uroczą swą główkę przez okienko i rzekła do szofera, trzymającego Burykina za koltierz:

— Nie bić! Szkoda, że męża nie ma w domu! Jedź pan do domu!

Gdy auto odjechało, podszedłem do Burykina i rzekłem:

— Wiesz pan? — Wyrzuciła mnie z auta! Widział pan?

— Zupełnie słusznie! Powinna była pana zabić! Dlaczego pan nie zastonił okien w aucie? Przecież mogli was zauważyć? Pan nie powinien kompromitować kobiet!

— Ale dlaczego ona zaraz bije?

— W każdym razie ma pan powodzenie!

— Ja? — spytał zdziwiony i uradowany.

teraz jedzie do domu i czeka na pana! Idź pan natychmiast do niej, a będzie pan za chwilę najszczęśliwszym męż-

czynną pod słońcem!

Schowałem się za filarem domu, gdzie mieszkała Marja Mjatilewa i czekałem na powrót mego przyjaciela.

Nie trzeba było długo czekać.

Po chwili otworzyły się drzwi i najpierw wyskoczył filcowy kapelusz, potem laska, a potem Burykin.

Wyszedłem z za filaru i rzekłem uśmiechnięty:

— Wiesz pan? — Pan miał znowu powodzenie. Mówiłem panu...

Spojrzał na mnie wściekłym wzrokiem, ale pohamował się i rzekł spokojnie:

— Nie... Widzi pan... To głupstwo... Ona zgodziłaby się... Rozumie pan... Ale chwilowo nie miała czasu... Była bardzo zajęta... Prosiła, żebym przyszedł jutro...

— Mówiłem panu... No, widzi pan? A całował ją pan w usta?...

— Cztery razy... To głupstwo...

Gdyśmy wracali do domu, Burykin rzekł do mnie:

Z kobietami trzeba się obchodzić tak właśnie jak pan mówił. Śmiało naprzód i koniec. Na ulicy udają one cnotliwych aniołów, a w domu cała ich moralność idzie do diabła! Wszystko jedno czy to jest mężatka, czy panna, inteligentna, czy też nieinteligentna... Wszystkie kobiety są jednakowe!... Trzeba być tylko takim śmiałym jak ja — a powodzenie jest pewne!...

Tłumaczył B. F.

## Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ

30

PIĄTEK

Dziś: † Martyny p. m.  
Jutro: Jullity m.Wschód słońca o g. 7.24  
Zachód o g. 4.12  
Wsch. księżycy o g. 9.01 r.  
Zachód o g. 8.10 w.  
Długość dnia 8.48  
Przybyło dnia g. 1.04

## Aktualne imprezy.

Wszystkie imprezy biorą ostatnio w Łodzi w łeb. I to zarówno artystyczne, jak naukowe, jak podatkowe. A wszystko dlatego, że ci, którzy zarządzają te imprezy, nie wyczuwają ducha Łodzi, nie wiedzą, co nam się podoba i do czego tęsknimy. Przypomnijmy sobie, jakie powodzenia miały w swoim czasie w Łodzi Ballady Szopena i Opowieści Hoffmanna. Dzisiaj brak aranżerom zmysłu aktualności.

Gdybym ja zdecydował się zmienił fach i został impresariem, sprowadziłbym do Łodzi fortepianistę Brdla (nie wiem, czy taki istnieje?), ogłaszając, że człowiek ten jednym spojrzeniem uwodzi najoporniejsze kobiety, preferując wiek balzakowski;

kazałbym Haarmannowi i Landru deklamować nowelę Ewersa;

zaprosiłbym Angersteina z wielką siekierą, aby wyrębał na jednym posiedzeniu kilkunastu ojców miasta i sprzedawał następnie ich mięso, jako koninę; urządziłbym w sali maszynowej fabrykę salami z ubojem osłów na miejscu, a w Helenowie, w klatkach, the dansant dla high-life'u;

rada miejska musiałaby płacić od każdego posiedzenia 80 procent podatku komunalnego, jak każdy kabaret;

w składach wydziału zaprowiantowania założyłbym racjonalną hodowlę paśnów.

Niemniej jest do zrobienia w dziedzinie odczytów. W tej chwili nasuwają mi się następujący prelegenci i aktualne tematy:

1) Dyrektor zakładów „Hohenlohe” z Górnego Śląska: „Jak ukrywać faktyczny obrót przed okiem skarbu?”

2) Adolf Nowaczyński: „Prawo mimiczne czyli System dra Caro” (praktyczne wskazówki dla mających elastyczny krok i wytarte czoło, a potrzebujących gotówki).

3) Władysław Grabski: „Od anarchii do komunizmu” (ewolucja pojęć prelegenta na prawo własności i bezprawia podatkowe... w Chinach).

4) Wiceprezydent Wojewódzki: „Jak zaprowadzić domowym sposobem nawodnienie Sahary przez osuszenie Oceanu Indyjskiego?” (z teki wielkich planów kanalizacyjnych).

Wszystkie wymienione imprezy i odczyty miałyby bezwzględnie wielkie powodzenie. Eau.

## Komisarjat rządu objął sprawę poborowych.

Komisariat rządu w Łodzi objął przewodnictwo w komisjach poborowych przy następnych przeglądach rekrutów.

Wobec powyższego z dniem dzisiejszym wszelkie podania o uzyskanie ulg w myśl ustawy o poborze należy kierować nie jak dotychczas do PKU, lecz do wydziału administracyjnego przy komisariacie rządu na m. Łódź. b.

Opiszę nad młodzieżą robotniczą. Za rząd główny związku klasowego otrzymał z komisji centralnej okólnik w sprawie zorganizowania w fabrykach młodzieży robotniczej w związku z zabezpieczeniem jej przed zgubnymi wpływami alkoholizmu i rozpusty.

Po utworzeniu odpowiednich sekcji, wygłaszane będą odczyty i w tym celu związek wysłał odpowiednie polećnia oddziałom. b.

## Bezpłatne premje „Republiki” i „Expressu”.

## Rezultat losowania siódmego dnia.

Wczoraj, w 7-y m dniu bezpłatnych premji „Republiki” i „Expressu”, o godzinie 7-iej wieczorem w lokalu redakcji odbyło się ciągnięcie, przyczem premje otrzymali:

I premja (2 korce węgla) — p. Janina Michalska, ul. Piwna nr. 27.

II premja 10 kilo maki — p. Abram Wajtraub, ul. Gdańska nr. 31.

III premja (5 kilo grochu) — p. Róża Lewińska, ul. Zawiszy nr. 32.

Wymienieni powyżej zechcą się zgło-

sić po odbiór bonów premjowych do redakcji „Republiki” i „Expressu” (Piotrkowska 49) w poniedziałek, 2 lutego r. b., między godziną 5—7 popoł.

Dzisiaj, w ósmym dniu bezpłatnych premji, wylosowane będą:

1) 2 korca węgla

2) 10 kilo faryny

3) 5 kilo ryżu.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym od 5 do 7 popoł. zgłosić się mają premjowani w piątym dniu ciągnięcia.

## Kryzysowe kłopoty p. Wroczyńskiego na komisji do spraw ogólnych.

Dnia 28 b. m. odbyło się posiedzenie komisji do spraw ogólnych, na którym wybrane zostało prezydium komisji na r. 1925, w osobach pp. rr. Wolczyńskiego (przewodniczący) Papis (zastępca) i Romanowskiego (sekretarz). Znaczna część posiedzenia wypełniła dyskusja nad wygłoszonym przez dyr. Wroczyńskiego referatem w sprawie kryzysu teatralnego. Traktują zasadniczo przychylnie postulaty kierownictwa teatru miejskiego, komisja postanowiła odłożyć decyzję do wspólnego posiedzenia z komisją skarbowo - budżetową.

W sprawie wniosku o otwarciu kursów wieczorowych dla robotników nie-

mieckich komisja wypowiedziała się odmownie, uwzględniając opinię magistratu, że Łódź wogóle nie jest obowiązana do prowadzenia kursów dokształcających dla dorosłych, tak że w r. szkolnym 1925-26 nawet istniejące obecnie kursy dokształcające dla dorosłych z językiem wykładowym polskim przekształcone będą na wieczorowe szkoły zawodowe.

Na posiedzeniu w dniu 27 b. m. dokonano między innymi wyborów prezydium komisji skarbowo - budżetowej na rok 1925. W skład prezydium weszli pp. rr.: Pfeiffer (przewodniczący), Fiedler (zastępca) i Turski (sekretarz).

## Nad czem obradowała rada szkolna.

## Szkoła dla niedorozwiniętych.-Amnestja dla nauczycieli

We wtorek ostatni pod przewodnictwem d-ra Skalskiego odbyło się kolejne posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi. Po zatwierzeniu protokołu z dnia 16 stycznia r. b., przyjęto do wiadomości komunikat inspektoratu szkolnego o otwarciu przy ul. Kilińskiego nr. 100 szkoły dla dzieci niedorozwiniętych oraz okólnik ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie amnestji dla nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych w sprawach przewinień służbowych, popełnionych do dnia 31 marca 1923 r. włącznie. Am-

nestja dotyczy kary nagany. Sprawę szkół religijnych postanowiono odłożyć, ponieważ większość właścicieli i nauczycieli tych szkół dotychczas nie przedstawiło dokumentów, stwierdzających przynależność ich do państwa polskiego.

Ustalono wytyczne dla delegacji udającej się na zjazd rad szkolnych w Warszawie oraz dokonano wyborów członków delegacji, do której zaproszono ławnika wydziału oświaty i kultury, Z. Rajkowskiego i p. Wasilewskiego.

## Smutne rezultaty ankiety antyalkoholycznej przeprowadzanej wśród dlatwy szkół powszechnych.

W dniu 27-go stycznia r. b. sekcja higieny szkolnej przy wydziale oświaty i kultury przeprowadziła we wszystkich miejskich szkołach powszechnych ankietę w sprawie spożycia przez dlatwę alkoholu.

Ankieta ta zawierała następujące pytania: Nr. szkoły, 2) oddział, 3) wiek, 4) płeć, 5) wyznanie, 6) piłeś kiedykolwiek wódkę, wino i piwo?, 7) kiedy piłeś po raz pierwszy? 8) jak często pijasz (codziennie, częściej niż raz na tydzień, czasami wcale?, 9) kto ci daje wódkę?, 10) czy byłeś kiedykolwiek pijany? 11) ile wypijasz za jednym razem?, 12) czy kupujesz wódkę?, 13) skąd masz pieniądze na kupno wódki?, 14) czy przestałeś pić? 15) kiedy przestałeś pić? oraz 16) dlaczego przestałeś pić?

Odpowiedzi na ankietę wychowawcy oddziałów od 4-iej do 7-iej wypisywali osobiście na specjalnych blankietach, zaś w młodszych oddziałach, tj. 1—3 blankiety wypełniało nauczycielstwo.

Wyniki przeprowadzonej ankiety, jak oświadczył naczelny lekarz szkolny dr. Gutentag, będą bardzo smutne. Już na zasadzie posiadanej części przeprowadzonej ankiety widać, że większość dlatwy szkolnej używa napoje wysokokowe, które od 3—4-go roku swego życia. Są wśród dzieci nawet takie, które piją za jednym razem po pół butelki wódki i nie jednokrotnie były już pijane. Przeważnie alkohol dają dzieciom rodzice, krewni i opiekunowie. Zupełnie niepijących dzieci prawie — że niema, gdyż w jednej ze szkół powszechnych niepijących znalazło się zaledwie 5. Jako charakterystyczną odpowiedź np. przytoczymy, że chłopiec przestał pić z chwilą zapisania się do harcerzy.

Obecnie, gdy przy wydziale opieki społecznej została zorganizowana sekcja do walki z alkoholizmem, posiadanie danych o alkoholizmie wśród młodzieży ułatwi przeprowadzenie propagandy w celu wykorzystania tego zła.

## Płatnicy podatku majątkowego są poszukiwani

## przez drugi urząd skarbowy.

II urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi nadesłał do magistratu pismo dla doręczenia tym płatnikom podatku majątkowego, których miejsce zamieszkania lub pobyt jest niewiadomy, a którzy na mocy art. 37 i 38 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr 94 z dnia 26 września 1923 roku poz. 746) obowiązani są do udzielenia wyjaśnień, co do wątpliwości, ujawnionych przy badaniu złożonych w terminie zeznań do podatku majątkowego.

W myśl art. 86 wymienionej ustawy magistrat m. Łodzi wzywa tych płatników do zgłoszenia się po odbiór nadesłanych zeznań, które otrzymać mogą w biurze wydziału podatkowego (Plac Wolności nr. 2, pokój nr. 5).

Doręczenie uważa się skutecznym, jeżeli od czasu dokonanego ogłoszenia upływie 2 tygodnie.

Spis płatników przejrzyć można w lokalu magistratu (Plac Wolności 14, Plac Wolności 1, Plac Wolności 2).

## Od administracji.

Prenumeratorzy „Republiki” i „Expressu”, którzy dotychczas jeszcze nie uścili opłaty abonamentowej za miesiąc styczeń proszeni są o łaskawe wniesienie jej do kasy administracji naszej jeszcze w bieżącym tygodniu w godzinach biurowych od 9-iej rano do 7-iej wieczorem.

Upraszamy uprzejmie o załatwienie zaległości celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu pism, gdyż P. T. Prenumeratory, którzy do soboty nie uiszczą abonamentu nie otrzymają już niedzielnej numeru „Republiki”.

## Ostrzeżenie u rządu skarbowego.

II urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do wiadomości płatników, że wszyscy urzędnicy tutejszego urzędu, pełniący służbę rewnatrz w charakterze kontrolerów i sekwestratorów, zaopatrzeni są w legitymacje, wydane przez tutejszy urząd z podpisem kierownika Podmuniczkiego i pieczęcią urzędową, upoważniające kontrolerów do lustracji przedsiębiorstw a sekwestratorów do egzekwowania zaległości podatkowych. Wobec powyższego urząd zwraca uwagę płatników, aby przy wpłaceniu należności sekwestratorom żądali od takowych wyżej wspomnianych upoważnień, w przeciwnym razie pretensje płatników co do sum wpłaconych osobom, nie posiadającym upoważnień, nie będą uwzględniane.

## PRZYJĘCIA U WOJEWODY ŁÓDZKIEGO.

Ogólne przyjęcia u p. wojewody łódzkiego odbywać się będą we wtorek i czwartek od godz. 12 do 14.

Osoby zainteresowane winny w tym celu zgłaszać się uprzednio w sekretariacie p. wojewody.

Związek inwalidów fabrycznych rozpoczął działalność. Pod przewodnictwem p. Szuberta odbyło się onegdaj w sali o. k. z. z. posiedzenie związku inwalidów fabrycznych.

Postanowiono rozpocząć z dniem dzisiejszym urzędowanie codziennie w godzinach popołudniowych, oraz urządzić w najbliższych dniach walne zebranie.

Po wyborze, zarządu i uchwaleniu regulaminu wewnętrznego postanowiono zwrócić się do wszystkich inwalidów fabrycznych, by zapisywali się do związku. b.

Miejska pracownia kilimkarstwa, W związku z uchwałą rady miejskiej w sprawie przyjęcia przez samorząd spółki p. n. „Kilim Polski w Łodzi”, wydział oświaty i kultury z dniem 1 lutego uruchamia dla miejskich publicznych szkół powszechnych miejską pracownię kilimkarstwa przy ul. Nawrot nr. 26-a. Wobec tego, że obecny lokal pracowni jest niewielki, z pracowni tej narazie będą mogły korzystać tylko uczennice szkół nr. 25, 32, 57 i 91.

Zajęcia w tej pracowni odbywać się będą grupami po 22—26 dziewcząt w grupie co drugi dzień, dwa razy tygodniowo dla każdej grupy w godzinach od 9 rano do 11 rano, dla szkół, mających lekcje po południu, i od 4 do 6 popołudniu, dla szkół, mających lekcje przed południem pod kierownictwem fachowej instruktorki działu kilimkarstwa.

Kurs nauki obliczony jest na trzy miesiące. Nauka dla wszystkich bezpłatna.

Na kurs przyjmowane będą kandydatki — uczennice z klas 7 szkół powszechnych, oraz te uczennice z klas niższych (5 i 6), które ukończyły przynajmniej 12 lat i osiągnęły dostateczny rozwój fizyczny.

Każda kandydatka powinna przedłożyć pisemne zobowiązanie rodziców względnie, prawnych zastępców i opiekunów, że będzie akuratanie i punktualnie uczęszczała na naukę. Rodzicom przysługuje wybór dni zajęć dla swych dzieci.

# Związek „Praca” przeciwko skasowaniu świąt.

## Rezolucje zebrania delegatów fabrycznych.

Onegdaj wieczorem w lokalu polskich związków zawodowych odbyło się zebranie delegatów i poborów związku „Praca”, przyczem na porządku dziennym były sprawy skasowania świąt, zapomóg, dla bezrobotnych i wnioski.

W pierwszym punkcie referował kierownik związku p. Kazimierzczak, omawiając sprawę skasowania świąt, na mocy wydanego rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Referent przedłożył zebranim swój pogląd na tę sprawę i zaznaczył między innymi, że skasowanie świąt nie wpłynie w żadnym wypadku na potaniecie produkcji, ani też na możliwość konkurencji z zagranicą.

Skasowanie świąt w tym zakresie, kiedy zakłady przemysłowe i prawie cały przemysł w Polsce pracują po 3 i 4 dni w tygodniu nie jest usprawiedliwiony. Gdyby fabryki pracowały pełny tydzień i to nie wystarczałoby na uspokojenie potrzeb ludności w kraju, jak również zachodziłaby potrzeba wyrównania bilansu eksportowego w stosunku do importu, to wówczas byłoby to rozporządzenie z całą powagą i zrozumieniem rzesz robotniczych uznane gdyż byłaby to widoczna korzyść dla Państwa i jego obywateli.

W czasie obecnym jest to poprostu

niezrozumiałym i robotnicy rozporządzenia tego honcować napewno nie będą.

Po dłuższej dyskusji powzięto uchwałę treści następującej:

„Zebrani delegaci związku „Praca” stwierdzają, że skasowanie świąt, przewidzianych w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej godzi w pierwszym rzędzie w klasę robotniczą natomiast sytuacji gospodarczej w niczem nie poprawi.

Wobec powyższego zebrani delegaci protestują przeciwko skasowaniu świąt i oświadczają, że nie będą się mogli do rozporządzenia tego zastosować.”

Następnie p. Ogłowski zreferował sprawę podniesienia wysokości zapomóg bezrobotnym o 10 proc. nadmienając, że nie wszyscy bezrobotni otrzymujący zapomogi dostaną tę podwyżkę, ponieważ urząd funduszu bezrobotnych ułożył pewne kategorie, co zostanie podane do wiadomości publicznej.

W końcu radny Zubert referował sprawę prac, prowadzonych przez frakcję radziecką NPR, i członków magistratu NPR, nadmienając, że obecnie magistrat ma bardzo ciężkie zadanie do wykonania wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia prac kanalizacyjnych w dn. 1 marca, co pochłania cały wysiłek energii i zasobów pieniężnych. b.

## Prawo i życie.

### Epilog kradzieży kolejowych na dworcu Łódź-Fabryczna.

Przed dwoma laty kradzieże kolejowe na linii Łódź - Fabryczna stały się zjawiskiem tak codziennym, że kupcy otrzymujący towar stwierdzili nawet, manko nie reklamowali braków.

#### Tajemniczy anonim.

W dniu 19-go stycznia 1924 roku kierownik stacji towarowej Łódź - Fabryczna otrzymał nieoczekiwanie pisany anonim, w którym, jako rzekomego sprawcę tych kradzieży wskazywano Wincentego Witczaka, wydawcę w magazynie na stacji Łódź-Fabryczna.

Po dłuższych debatach kierownictwo stacji postanowiło zameldować o powyższym policji, która przeprowadziła na skutek tego meldunku rewizję w mieszkaniu Witczaka.

#### Magazyn w mieszkaniu magazyniera.

Rewizja w mieszkaniu Witczaka dała nieoczekiwane wyniki.

Znaleziono tam mianowicie kilka tuzinów kajetów, większe ilości naczyń emaljowanych i aluminiowych, kilkadziesiąt kłg. sprężyn, 18 kłg. obić żelaznych, 55 kłg. blachy, 73 kłg. gwoździ, dwa wozy desek, smole, pape, cement.

#### Rozpruwacz skrzyń.

Badany przez policję Witczak przyznał się do winy i opowiedział szczegółowo jak dokonywał tych kradzieży.

Wieczorem udawał się do magazynów i rozpruwiał znajdujące się tam bele i skrzyńce towaru, poczem zaszywał je lub zabijał.

Skradzione przedmioty przewoził do domu furmanką swego teścia.

Badany u sędziego śledczego Witczak cofnął swe zeznania, twierdząc, iż wymuszono je groźbami.

#### Epilog sądowy.

Sprawę powyższą rozważał w dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Zajkowskiego. Oskarżenie wniósł prokurator Marceł Wilecki.

Na przewodzie sądowym oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż rzeczy te nabył za pieniądze z posagu żony.

Niezmiernie charakterystycznym było zeznanie św. Jana Czajewskiego zastępcy ekspedytora na stacji Łódź - Fabry-

czna, który przedstawił oskarżonego w nader dodatnim świetle.

Oskarżony był bardzo zdolnym urzędnikiem i przedstawiono go do awansu.

Co do znalezionych u oskarżonego przedmiotów, świadek twierdzi, iż przedmioty te mogą pochodzić z podarunków, które są ofiarowywane urzędnikom za pracę w godzinach nadetatowych.

**Prokurator:** Coby świadek uczynił, gdyby doszło do jego wiadomości, iż podwładni urzędnicy przyjmują takie podarunki?

Św. Nie widziałbym w tem nic złego. Jest to już prawo zwyczajowe.

**Prokurator:** Czy świadek nie zameł dawałby o tem władzy przełożonej?

Św. daje niezdecydowaną odpowiedź. Następnie cały szereg świadków rozpoznał w przedmiotach, znalezionych u Witczaka towary, które im zginęły z transportów kolejowych.

Niektórzy ze świadków stwierdzili ponadto, iż z chwilą usunięcia Witczaka, kradzieże ustają.

#### Przemówienie prokuratora

Rzecznik oskarżenia publicznego, prok. Marceł Wilecki na wstępie swego rzeczowego przemówienia podkreślił, iż wina oskarżonego została na przewodzie sądowym całkowicie dowiedziona, chodzi jedynie o ustalenie tła tego przestępstwa, które podrywało zaufanie do instytucji państwowej i tem samem nie miało charakteru zwyczajnej kradzieży.

Kradzieże na kolejach stały się zjawiskiem pospolitem tak, że nawet poszkodowani nie meldowali o nich władzom.

Oczywista, że ten stan rzeczy zmuszał tych kupców bądź do wkalkulowania strat do cen towaru, bądź do wysokiego asekurowania towarów, co wpływało na ich drożyznę.

Przestępstwo Witczaka zrodziło się na tem dziwnie ślizkiem podłożu „podarunków” za pracę nadetatową.

Nic więc dziwnego, że przy tych kryterjach Witczak był uważany za sumiennego urzędnika i przedstawiony do awansu, z tych względów prokurator wnosi osurowy wymiar kary, a mianowicie 6 lat ciężkiego więzienia.

#### Wyrok.

Sąd po naradzie skazał Witczaka na trzy lata więzienia (zastępując dom poprawy) bez zastosowania amnestji i zaliczenia aresztu prewencyjnego oraz pozbawienia praw.

# Dziwne dzieje powojennego małżeństwa.

## Weksel i żona nigdy nie giną, lecz niekiedy przepada na kilka lat małż.

Przy ul. Nowoogielmianej 42 zamieszkiwał przy rodzinie swej Izak Szpisajzen, który wielokrotnie wyjeżdżał do Małopolski.

Podczas jednej z tych podróży Szpisajzen poznał w Kamionce niejaką Salę Saturnę, której po krótkiej znajomości oświadczył się, a ponieważ rodzinie przedstawił się jako przedsiębiorca elektrotechniczny, posiadający majątek swój w Łodzi, rodzice skwapliwie skorzystali z tej małżeńskiej oferty i zgodzili się na propozycję Szpisajzena.

Po krótkim czasie odbył się ślub i młoda para osiedliła się w Łodzi w mieszkaniu przy ul. Drewnoskiej 25 kupionem za pieniądze z posagu.

Nie upłynęło jednak kilka tygodni, gdy młody małżonek zdradził swę żonę wielki sekret, a mianowicie oświadczył, że niema nic wspólnego z branżą elektrotechniczną, a

**z zawodu jest krawcem.**

Gdy w szkatule zabrakło gotówki, Szpisajzen oświadczył swej żonie, że ponieważ w fachu krawieckim panuje zaścioń, musi się jąc innego interesu, a w celu przetrzymania kryzysu żona miała wrócić na pewien czas do swych rodziców.

Ponieważ młoda małżonka znajdowała się w stanie odmiennym z radością pojechała do matki, by mężowi dać możliwość

**wyszukania źródła zarobku.**

Jednakże mijał tydzień za tygodniem, a do Kamionki nie nadszedł ani jeden list z Łodzi, a biedna pani Szpisajzenowa napróżno wyczekiwała chwili, gdy kochany jej małżonek

**wzewie ją do siebie.**

Po upływie jeszcze kilku tygodni rodzi-

ce młodej żony postanowili, iż powinna ona sama udać się do Łodzi, gdyż prawdopodobnie mężowi jej zdarzyło się nie-szczęście.

Wysłano depezę do Łodzi z zawiadomieniem o przyjeździe, lecz gdy na dworcu męża nie było, Szpisajzenowa dorozką udała się do swego mieszkania.

Jakież było przerażenie przybyłej, gdy na drzwiach jej mieszkania wisiała kartka z jakimś obcem nazwiskiem, a gdy, mimo to, zadzwoniła, oświadczone jej, że

**Szpisajzen nie mieszka tam**

i to, już od dłuższego czasu, gdyż mieszkanie wraz z meblami nabył ktoś inny.

Zrozpaczona kobieta zawiadomiła o zajściu policję, lecz Szpisajzena nie udało się znaleźć, a rodzice jego oświadczyli, że nic wspólnego z synem nie mają.

Szpisajzenowa wróciła do swych rodziców, i pół trzecia roku minęło bez jakiegokolwiek wiadomości o zbiegłym oszuście.

Nagle przed dwoma tygodniami jeden z kupców z Małopolski opowiedział Szpisajzenowi, że maż jej pracuje u krawca Kolora przy ul. Łagiewnickiej 8.

Szpisajzenowa natychmiast wyjechała do Łodzi, udała się do owego krawca i tu w warsztacie krawieckim rozegrał się drugi akt dramatu.

Gdy Sz. zażądała rozwodu, małżonek oświadczył, że zgodzi się na to jedynie, jeśli otrzyma „odszkodowanie”.

Wspólnie ze znajomymi udano się do rabina, gdzie po dłuższych targach Szpisajzen zgodził się na rozwód bez odszkodowania, wobec czego młoda rozwódka wróciła do rodziców. b.

## Łódzki magistrat nie ma szczęścia To się wali, to się pali.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem pierwszy oddział straży ogniowej został zaalarmowany meldunkiem o pożarze w świeżoprzebudowanym gmachu magistratu. Pożar spowodowany został przewróceniem się pieca, przeznaczonego do suszenia ścian.

Od płonących węgli zapaliła się po-

dloga na drugim piętrze. Straż ogniowa po wyrabaniu palącej się podłogi pożar stłumiła.

Jak się dowiadujemy odpowiedzialnym za straty wynikłe wskutek pożaru jest przedsiębiorca, prowadzący nadbudowę gmachu.

## Strejk lekarzy kasowych w Tomaszowie.

Lekarze kasowi w Tomaszowie Małopolskiej wystąpili z żądaniem podwyższenia zarobku o 45 proc.

Podczas pierwszych konferencji zarząd kasy oświadczył, że może być mowa jedynie o 23 proc. jakie wykazała komisja statystyczna.

Ponieważ decyzja komisja arbitrażowej przyznała robotnikom jedynie 10 proc. kasa chorych również godziła się

jedynie na taką podwyżkę.

Jednakże lekarze na propozycję tę zgodzili się i przystąpili do bezrobocia.

W związku ze strejkami udała się delegacja zarządu kasy chorych wraz z posłem Zerbe do okręgowego urzędu ubezpieczeń, gdzie przedstawiła p. Szwikowi przebieg zatargu i ten ostatni obiecał wszcząć starania w celu zlikwidowania strejku. b.

## Tragedja, jakich wiele.

### Dzieciobójczyni przed sądem.

W dniu wczorajszym stanęła przed sądem okręgowym Helena Bobińska, oskarżona o usiłowanie zabójstwa swojej 8-dniowej córeczki.

Oskarżona ze łzami w oczach przyznała się, iż w dniu 1 listopada r. ub. w przededniu porodu udała się do zakładu położniczego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, gdzie powiła dziecko.

Po opuszczeniu zakładu, błąkała się z niemowlęciem, nie mając odwagi wrócić do swej siostry, u której mieszkała.

Doprowadzona do ostateczności weszła do dołu biologicznego przy ul. Piramowicza i rzuciła dziecko do dołu biologicznego.

Przechodzący tamtędy mężczyzna zauważył zbrodniczy czyn matki i dziecko wydobyło, jednakże z powodu przeziębienia, zmarło ono po kilku dniach.

Obrońca adw. Dobranicki wnosil o łagodny wymiar kary z powodu tragedji podupadłej kobiety i są po naradzie skazał Bobińską na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. b.

Kupon VIII 30 stycznia 1925 r.

BEZPŁATNE PREMJE „EXPRESSU” I „REPUBLIKI”

Nazwisko i imię \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Wyciąć i wrzucić w zamkniętej kopercie wraz z kuponem dzisiejszego „Expressu” do skrzynki przy ul. Piotrkowskiej 49 w podwórzu.



TEATR POPULARNY.

Dziś w piątek, dnia 30. 1. pierwsze z ostatnich 6-ciu przedstawień głośnego dramatu W. Sieroszewskiego „Belszewicy” granego z ogromnym powodzeniem. Udział biorą panie: Brandtówna, Zielińska, Szczepańska, Zeromska, oraz panowie: Puchalski, Zawiejski, Górecki, Bielecki, Bolkowski, Milczewski.

KONCERT ALEKSANDRA KARPACKIEGO.

Fenomenalny baryton doby obecnej Aleksander Karpacki świetny wykonawca Scarpia (Toska) (Onegina Eugenjusz Onegin) Demona i innych partii operowych którego występy za granicą w Paryżu wywołały entuzjazm wystąpi tylko w jednym koncercie tj. w środę dnia 4 lutego o godzinie 8.30 w sali Filharmonii Bilety w cenie od 2—8 złotych w kasie Filharmonii.

DRUGI I OSTATNI KONCERT VASY PRIHODA.

Wobec niezwykłego entuzjazmu i sukcesu artystycznego, jaki osiągnął Vasa Prihoda na swoim koncercie, udało się dyrekcji zaprosić tego fenomenalnego skrzypka jeszcze na jeden koncert, który odbędzie się we wtorek, dnia 3 lutego o godz. 8.30 wieczorem w sali Filharmonii. Artysta, który na swój drugi koncert przybędzie umyślnie z zagranicy, wybrał tym razem na swój program następujące utwory: Grieg: Sonata C-moll, Vieuxtempo: Koncert skrzypcowy D-moll, Mendelsohn: Na skrzydłach pieśni, Voikmano: Walec, Dvorak: Tańce słowiańskie oraz Wieniawskiego: Fantazję z Fausta.

BAL NAUCZYCIELI NA KOLONJE LETNIE.

Sekcja kolonji letnich dla biednych dzieci w roku 1924 wysłała na lato na wieś 1000 dzieci, a chciałaby w r. 1925 wysłać 2000 dzieci, co jej się może udać jeżeli urzędzane imprezy na dochód sekcji znajdą poparcie finansowe społeczeństwa.

Nauczycielstwo w pierwszej linii chce przyjąć z pomocą i zasilić kasę sekcji i urzędza, dnia 8 lutego, w sali Filharmonii wielki bal, z którego dochód całkowicie przeznaczają na rzecz sekcji kolonji letnich dla biednych dzieci.

Wielki bal nauczycielski pod protektoratem d-ra Jana Jarosza, kuratora okręgu szkolnego 10dziedzi prawdopodobnie zgromadzi przedstawicieli inteligencji całego województwa.

Na balu tym mają być rozmaite atrakcje i niespodzianki.

DZISIEJSZY ODCZYT MUZYCZNY T.M.M.

Odczyt o twórczości Chopina, który dziś o godzinie 8.30 wiecz. wygłosi w Tow. Mił. Muzyki dr. Melanija Grafczyńska, wzbudził duże zainteresowanie wśród muzykalnej elity naszego miasta. Znakomita prelegentka odczyt swój zilustruje wykonaniem szeregu utworów Chopina.

Zdenerwowanie i bezsenność. Jedną filizanką kawy po wieczery jest dla wielu osób koniecznością. Niestety, mści się używanie kawy w formie bezsenności, pomijając inne złe skutki, które następują za mniejszym przekroczeniem granicy ilości, jak to bicie serca, nerwowy stan niepokojny, trzęsienie rąk itd. Są to skutki zawartej w kawie kofeiny, którą dawniej uważano za w i a s c i w y powód przyjemnego działania kawy. Nauka jednak dawno już nie podziela tego zdania. Niedawno dopiero stwierdzono z pomocą licznych prób na ludziach, że pomysłne działanie kawy Hag nie zawierającej kofeiny, na wydajność duchową, przeciętnie jest prawie takie same jak przy zwyczajnej kawie ziarnistej, bez szkodliwych skutków.

Z teatru miejskiego.

„Tajemniczy Pan“, komedia w 3 aktach Zygmunta Nowakowskiego. Reżyserował autor.

Gdy w prozę życia wdiera się promyk tajemniczości, nabiera życie jakiegoś blasku, jakgdyby się gruby pokład prochu usunęło z zabrudzonej mozaiki, która po oczyszczeniu nagle załśni barwami tęczy.

Bohater groteski Nowakowskiego odtacza się gestą mgłą tajemniczości, która nęci i niepokoi, ale zarazem migoce błyszczącą iluzją szczęścia.

Pod nieprzepartym urokiem tej iluzji pozostają dwie kobiety, matka i córka, wzgl. pasierbica, które w paradoksalnych okolicznościach poznają w tej arcy paradoksalnej grotesce owego istotnie „tajemniczego pana“.

Ten pan wchodzi do zupełnie obcego domu i w czasie seansu medjumistycznego pokazuje się nagle w całej postaci jako „zmaterializowany“ duch, kradnie portfel i pakuje sobie kulę w łeb. Uciekł z domu swej niewoli, to znaczy z objęć kochającej go żony.

Małżeństwo, ta najbardziej codzienna instytucja, zagnała go w kolisko sytuacji niecodziennych. Małżeństwo to przecież z reguły gwałcenie indywidualności, naginanie się wybitniejszej jednostki do poziomuści, powszedniości, za bójczej kompromisowości, a opiera się na wzajemne niezrozumieniu i nieporozumieniu.

Miał dość tej prozy życiowej „tajemniczy pan“, który w cudzem mieszkaniu natknął na równie poziome małżeństwo z odwróconym tylko porządkiem rzeczy, bo dla odmiany żona posiada kulturę, a mąż jest okazem skończonego filistra.

Ażeby doskonale znać małżeństwo, trzeba być kawalerem.

Dlatego p. Nowakowski tyle istotnych rysów podpatrzył w małżeństwie. Mimo swych umyślnie opacznych, przekornych poglądów zagląda autor rzeczywistości w oczy.

„Tajemniczy pan“ choć artysta, cygan, wraca do swej alfabetki, którą p. Nowakowski zbyt przejrzyście uczynił alegorią prozy życiowej.

Niepotrzebnie mówić o tem co jasne, ale autorowi wybaczyc to można, bo po mistrzowsku snuje djalogi.

Te djalogi, dowcipne bonmoty, satyryczne kalambury, błyskotliwe paradoksy są właściwą osią groteski, w której osnowa niema żadnego znaczenia.

P. Nowakowski jest w swym trzyaktowym paradoksie oryginalnym i nowoczesnym; tradycyjną ekspozycję sztuki i zakończenie, wbrew pokutującemu od wieków szablonowi, zmienia do gruntu. Dla dobrego dowcipu układa zresztą chętnie całą scenę, choć jest w znacznej części zbędna, jak np. na końcu groteski, kiedy autor powtarza wszystkim dokładnie znane perypetje.

Mimo tej sceny nie można twierdzić, by trzeci, a więc zwykle najslabszy akt, nie był równie dobrym jak poprzednie.

Pomysłem frapującym jest, że „ta-

jemniczy pan“ czyni w końcu to, do czego zobowiązany był w myśl utartego bontonu na początku: przedstawił się, jednocześnie jednak podał dystygowaną pani miejsce schadzki miłosnej...

Ten „tajemniczy pan“ to serdecznie miły szelma, uznający moralność indywidualną, spoglądający z góry na uświęcone poglądy, na głupie przesady i na całą dzisiejszą ciotę. Ten poeta (jakkolwiek ucieka od pięknego kłamstwa dla uświęconej prawdy) rzuca rękawicę spleśniałej moralności, snobizmowi, tępcie filisterskiej, spleenowi dzisiejszego małżeństwa, a na wszystko patrzy przez delekowzroczone okulary ironji.

Ow ciągły uśmiech ironiczny i kpiarstwo p. Nowakowskiego czyni zeń ucznia Shava.

Talentem swym i sposobem ujęcia starych, a tak ciekawie zaktualizowanych zagadnień przynosi chlubę swemu mistrzowi, którego nie naśladowuje, ale duchowa przeżywa.

Typowo shawowskie jest przeciwstawienie „uczzonego“, sytego, zadwolonego z siebie, zarozumiałego, rzekomą wiedzą nadętego profesora, słowem przedstawiciela przeciętności — artyście reprezentującemu sztukę.

I Shav w „Lekarzu na rozdrożu“ z moljerowską złośliwością traktuje święte lekarstwo, a rozgrzesza artystę-utrącajusza, bigamistę etc.

Stosunek artysty do świata uplastyczniał p. dr. Nowakowski w znakomitej szermierce słownej.

Za tyle słabych, wprost nieudolnych sztuk polskich, wystawionych w obecnym i ubiegłym sezonie należała się rekompensata w postaci „Tajemniczego pana“.

P. Nowakowski znany jest jako autor „Wspomnień legionowych“ i cennych studjów o Narzymskich i „Panu Damazym“; ze sceny przemawia pierwszą sztuką, a dzielne uderzenie w bramy przybytku Melpomeny pozwalają najlepiej wróżyć o jego przyszłości komedjopisarskiej.

P. Nowakowski popisał się także jako reżyser i odtwórca głównej kreacji, którą zagrał ponad wszelką pochwałę.

Niewszycy aktorzy są jednocześnie takimi artystami jak Sacha Guitry; częściej są Wedekindami. Na szczęście jest p. Nowakowski artystą wybitnie utalentowanym.

„Panią“ comme il faut była p. Starcka, żywo zainteresował p. Schubert; piękna i wykwiwna p. Halska może za mało życia i uczucia włożyła w swą kreację. Słabo grały trzy „Panny“ w pierwszym akcie. Pozatem musiałbym przepisać afisz. Wymienić jednak muszę dyskretnie przez p. Wybrańskiego postawioną rolę „Pana“ i p. Łapińską, która dobrze zilustrowała i miłość żony i domowe piekielko i Dame, która pisze przyjdzie przez „ż“.

Dr. Wilhelm Fallek.

Kronika policyjna.

CÓRKI GINA.

Adam Stański, zam. przy ul. Główniej 18 zameldował policji, iż w dniu wczorajszym zbiegła z domu jego 13-letnia córka Irena i dotychczas do domu nie wróciła. Ojciec podejrzewa, że córkę musiał ktoś do ucieczki namówić.

Rysopis: wzrost średni, oczy niebieskie, brunetka, ubrana w palto brązowe, pończochy czarne, na głowie czapka włóczkowa.

O drugim wypadku zawiadomił w dniu wczorajszym Jan Olczak, zam. przy ul. Kopernika 19.

Trzechletnia córka Helena wyszła z domu w dniu 28 i zniknęła bez śladu.

Nikt z sąsiadów nie zauważył dziecka, wychodzącego z domu.

Wypadkami tymi zainteresowała się pilnie policja, szukając energicznie zaginionie córki. p.

CZŁOWIEK — ZWIERZE.

Chaja Blumek, zam. przy ul. Pieprzowej 6 zgłosiła się do policji i oświadczyła, iż jakiś osobnik wtargnąwszy do mieszkania, podczas jej nieobecności dopuścił się gwałtu na jej 5-letniej córce Rózi.

Wstępne dochodzenie policji ustaliło iż zwyrodniałym osobnikiem tym był Icek Birenbaum, lat 26, zam. przy ulicy Mickiewicza 9.

Zbrodniarza aresztowano i osadzono w areszcie. p.



RANO, WIECZOREM, PRZED I PO ZAWODACH SPORTOWYCH. PO BALU, PO SILNEM ZMĘCZENIU. SPOCENIU NALEŻY KAŻDEJ WYTWORNEJ DAMIE PAMIĘTAĆ o PLYNIE

Vesta

Parfumeria i d'Orient

Polish

Z muzyki.

Vasa Prihoda.

Na ostatnim koncercie w sali Filharmonji wystąpił po raz pierwszy u nas skrzypek, sławny już dziś w całym świecie, ochrzczony przez reklamę jako „dru gi Paganini“, Vasa Prihoda.

Jeśli chodzi o wirtuozowską czysto stronę gry Prihody, to w istocie jest on zjawiskiem wyjątkowym. Najwyższy kunszt techniczny świeci w jego grze tryumf zupełny. Jest to skrzypek urodzony, co zrosł się ze swym instrumentem w całość nierozdzielalną, umiał znieść się od wszelkich warunków zewnętrznych, opamował technikę swego instrumentu najzupełniej. To, co dla każdego skrzypka przedstawia trudności nie do pokonania, pod jego palcami wydaje się dziecinie łatwym. Technika smyczkowa Prihody, mimo wadliwego, z punktu widzenia tradycyjnej szkoły, układu prawej ręki, jest wprost fenomenalna.

Dzięki tym genialnym zdolnościom technicznym jest Prihoda skrzypkiem, który z pewnością stanie się bożyszczem tłumów. Bije z jego gry rozmach wirtuozowski, poczucie siły odwrotczej, samorzutnie powstałej, no i nieodłączone, tak charakterystyczne dla talentów par excellence skrzypcowych — zamiłowanie do takich efektów, obliczonych na mniej wybredną publiczność koncertową.

Jeśli teraz, abstrahując od wirtuoza, przejść do Prihody — artysty, trzeba się od razu powiedzieć, iż jest to jeszcze zupełnie niezapisana karta w przyszłej, być może, wielkiej karierze artystycznej tego skrzypka. Jego frazowanie pozbawione jest głębi wewnętrznego odczucia, szlachetności, trafnego ujęcia stylu, jednym słowem tego, co krótko określa się jako subtelna naturę myzyczna.

Jeśli zatem talent Prihody pójdzie w kierunku urzeczywistnienia ideałów prawdziwej sztuki, w kierunku pogłębienia odtwórczości pod względem kulturalno-muzycznym, być może stanie on kiedyś w rzędzie tych skrzypków, których świat muzykalny czcią i sławą otacza.

L. P.

Otwarcie turnieju walki francuskiej w cyrku.

Do walk złożyło się 15-tu zapasników, wszyscy bez wyjątku ciężkiej wagi. Wczoraj walczyły 3 pary: Handschi Weira (Mandżurja) - Jan Wilczek (Gorny Śląsk), zwyciężył pierwszy w 10 min. 40 sek., mając znaczną przewagę techniczną i fizyczną.

Zwycięzca będzie prawdopodobnie poważnym kandydatem na mistrza.

Drugą parą: Bartkowiak — Pogrzeba obaj polacy, o równej technice, lecz pierwszy przewyższa fizycznie wytrwalszy, uwidoczniał swą przewagę, kładąc swego przeciwnika ruladą na obie łopatki w 22 min. Pogrzeba bardzo dobry w walce parterowej zmuszał często swego przeciwnika do użycia wszystkich sił i umiejętności.

W trzeciej parze walczył finlandczyk Olof Neström — Valentin Mokim (Prusy Wschodnie). Pierwszy młodszy wiekiem, przytem cięższy i silniejszy fizycznie, lecz nerwowy, wskutek swoich, w ramach przepisów, dokonywanych wybryków stał się już w pierwszym dniu ulubieńcem galerji. Pokonał on swego przeciwnika w bajecznym tempie przed nim pasem w 17 min.

Dodać należy, że z każdym dniem zwiększa się liczba zapasników, a bogaty i urozmaicony program poprzedzający zapasy, zapewnia widzowi maksimum rozrywki.

Z za kulis ekranu.

Najlepsze filmy. Niedawno ukazała się coroczna lista honorowa 52 najlepszych amerykańskich filmów. Listę tę sporządza się zapomocą głosowania, 87 proc. głosów otrzymał film „Never say day“ z Douglasem Mc. Lean. Drugie miejsce zajął film „Hot Water“ z Haroldem Lloyds. Następnie najwięcej głosów otrzymały filmy z Fairbanksem i z Valentino. Podobno świeżo przygotowywana komedia z Douglasem Mc. Lean: „Introduce me“ — przewyższa dotychczasowe, i dla tego też należy się spodziewać, że Mc. Lean nadal zatrzyma pierwsze miejsce.



# Wojewoda Darowski w radzie miejskiej nie widział istotnego oblicza naszych „ojców” miasta bowiem burdy i awantury rozpoczęły się dopiero po jego wyjściu

## Wrażenie ogólne.

W dniu wczorajszym pan wojewoda Darowski odwiedził radę miejską lecz nieznając „punktualności” naszych radnych przybył do rady przed godziną ósmą tak, że nolens volens o godz. ósmej posiedzenie otworzono pomimo braku quorum.

Zachowanie radnych w czasie tej wizyty przypominało zachowanie się uczniów w czasie inspekcji dyrektora — wszyscy siedzieli na swych miejscach, nauczyciel — pan Fichna miał tremę, każdy grzecznie wstawał, zadawał pytania, odpowiadał, siadał.

To też oficjalna wizyta pana Darowskiego, który po pół godzinie, przystępując do rozprawy opuścił salę, nie zaznajomił go z istotnym obliczem t. zw. ojców miasta.

Gdyby jednak pan wojewoda zasiadł później inkognito gdzieś w głębi galerji, zdziwiłby się niewątpliwie tej metamorfizie, która nastąpiła bezpośrednio po jego wyjściu.

Większość zrzuciła z twarzy maskę i pokazała swoje prawdziwe oblicze. Pod niesieniem się temperatury obrad ujawniło się w czasie przemówienia r. Nowackiego, w sprawie statutu o pożyczkach dla urzędników miejskich.

Ex re tego punktu r. Nowacki ostro zaatakował magistrat wskazując, iż z jednej strony magistrat nie wypłaca urzędnikom regularnie pensji, zmuszając ich do korzystania z zaliczek, a z drugiej strony zaliczki te są wypłacane jedynie w specjalnych wypadkach fawory.

To oświadczenie r. Nowackiego wywołało ostrą wymianę zdań pomiędzy mową i obu wiceprezydentami. Było to dopiero jakgdyby zapowiedź wielkiej burzy która wynikała w czasie przemówienia r. Milmana w sprawie podwyższenia opłat szpitalnych.

Utartym już zwyczajem w czasie przemówień r. Milmana i Lichtensteina frakcje „narodowej” większości opuszczają salę.

Tak też i stało się wczoraj, lecz ponad to zachęceniu nieudolnym prowadzeniem obrad przez przewodniczącego doktora Garlińskiego, galerja i pozostali na sali obrad radni z większością starali się kocią muzyką i uderzeniami popielniczek w stół zagłuszyć przemówienie r. Milmana.

Miał reagować przeciwko tym poniżającym godność rady ekscesom, p. Garliński zdawał się nie słyszeć tumultu acz kolwiek uśmiech jego świadczył o aprobowaniu przezeń tych wybryków.

Po przemówieniu r. Milmana r. Poznański w imieniu wszystkich frakcji socjalistycznych złożył ostry protest przeciwko tym ekscesom.

Gdy r. Poznański przystąpił do odczytania tego wniosku, frakcje większości opuściły salę obrad a jednocześnie na galerji rozległa się kocią muzyka.

Na lewicy powstał tumult i w pewnym momencie r. Kuk zawołał: „Jak stało opuścili salę”.

Wobec zdekompilowania posiedzenia przez frakcję większości posiedzenie zamknięto i zdawało się iż na tem ekscesy wczorajsze się skończyły.

lecz oto gdy r. Kuk zeszedł do szatni, otoczyła go grupa radnych z kółka narodowego, obrzucając gradem wyzwisk.

Ponieważ r. Kuk nie dał się sprowokować do bójki doskoczył do r. Czernik chcąc go uderzyć, w ostatniej jednak

chwili ławnik Adamski odciągnął go od r. Kuka.

Szatnia stała się ku zgorszeniu publiczności, widownią karczemnej burdy, którą zażegnali przedstawiciele NPR., rozdzielając napastników od napastowanych.

Niewątpliwie zajście to znajdzie swój epilog w prezydium rady komisji regulaminowo-prawnej.

Wac. Pol.

## Przebieg posiedzenia rady.

Otwierając posiedzenie prezes rady p. Fichna powita obecnego w loży wojewodę Darowskiego, dając wyraz przeświadczeniu, iż wizyta ta będzie kamieniem węgielnym zgodnej współpracy najwyższego rzecznika władzy administracyjnej z samorządem.



P. Wojewoda Darowski.

Po przemówieniu tem rada powitała wojewodę powstaniem z miejsc.

## Interpelacja ad pcrs nam.

Obecność wojewody Darowskiego nie skomfudowała jedynie r. Bialera, który zapytuje magistrat czy wiadomo mu jest iż Ł. O. F. zawiesiła swą działalność i co magistrat zamierza uczynić w celu ponownego uruchomienia tej instytucji.

Ław. Kruczkowski: Magistrat nie otrzymał dotąd oficjalnego zawiadomienia o zawieszeniu działalności Ł. O. F.

Po komunikatach przystąpiono do obrad nad szeregiem wniosków komisji pracy.

## Obecność p. wojewody Darowskiego uratowała położnicę.

Na pierwszy ogień poszedł regulamin obrad komisyjnych.

Po referacie dr. Szwejga postanowiono dyskusję nad tym wnioskiem odroczyć celem zaznajomienia się radnych z tym projektem.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa przepisów o udzielenie urlopów pracownikom miejskim, zwłaszcza szeroko dyskutowana była długość urlopów dla położnic.

Chadecja i koło narodowe postawiło wniosek ośmiotygodniowego urlopu położniczego, lewica zaś i N. P. R. była za dwunastotygodniowym urlopem położniczym.

Ponieważ obaj wiceprezesi siedzieli w loży z p. Darowskim nie biorąc udziału w głosowaniu wniosek lewicy i enpauer uzyskał większość (23 za, 22 przeciw).

W ten sposób położnicę - urzędniczkę miejskie uzyskały dzięki wizycie p. Darowskiego dwunastotygodniowy urlop.

## Uderz w stół, nożyce się odezwą.

Następnie przystąpiono do obrad nad statutem pożyczkowym dla urzędników miejskich.

R. Nowacki w dyskusji nad tą sprawą stwierdza, iż pożyczki te winny być udzielane w wysokości dwumiesięcznej pensji, gdyż pensje urzędników będą obniżone wskutek dostosowania ich do wysokości uposażeń urzędników państwowych.

Należy również zabezpieczyć przyznawanie tych pożyczek przed systemem protekcyjnym, przed wydawaniem ich krewnym i znajomym członkom magistratu.

Wiceprezes Wojewódzki: Protestuje w imieniu magistratu przeciwko insynuowaniu stronniczości i posługiwania się systemem protekcyjnym.

R. Nowacki: Trzeba się zabezpieczyć i na przyszłość... Pan wszak nie ma mandatu na przyszłość.

P. Wojewódzki: Tu chodzi o prestige rady miejskiej.

R. Nowacki: Rada miejska nie potrzebuje magistrackich obrońców.

## R. Nowacki rozprawia się z magistratem.

R. Nowacki: Jeżeli magistrat chce się zabezpieczyć przed wydawaniem większej ilości zaliczek niech wypłaca regularnie pensję... Czy to będzie pierwszego, czy piętnastego, czy trzydziestego, byle w całości. Raz trzeba zerwać z tym systemem wypłacania pensji na raty.

Wiceprezes Groszkowski: Pan zna te stosunki?

R. Nowacki: Znam je z ust pańskich, panie wiceprezydencie.

Proszę panów, bezwzględnie teoria obu panów wiceprezydentów nasuwa optymistyczne horoskopy, lecz praktyka daje tak pesymistyczny wymiar, że musimy się z nim liczyć.

## P. Garliński i jego regulamin.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podwyższenia opłat w szpitalach miejskich.

W czasie przemówienia R. Milmana frakcja większości opuściła salę, pozostawiając jedynie swych delegatów, którzy odegrali rolę dyrygentów orkiestry na galerji.

Następnie przystąpiono do wniosków budżetowych.

Wobec tego, iż na sali nie było dwóch trzecich liczby radnych, która to liczba potrzebna jest do reasumpcji uchwały, radny Szwejg wnosi o stwierdzenie braku kwalifikowanej większości radnych.

Dr. Garliński: Większość kwalifikowanych nie jest potrzebna do tych uchwał.

I w ten sposób zostały nieformalnie uchwalone zmiany budżetu.

## Frakcje większości zrywają posiedzenie.

Po uchwaleniu wniosków budżetowych, r. Poznański w imieniu frakcji socjalistycznych R. M. składa następujący protest:

Stwierdziwszy, że podczas przemówienia r. Milmana, grupa radnych, jak również i publiczność na galerji świadczy i systematycznie w sposób nie liczący z powagą rady miejskiej, przeszkadzała mówcy, i prezydium rady nie uważało za stosowne odpowiednio reagować frakcje socjalistyczne składają przeciwko temu prowadzeniu autorytetu rady ostry protest.

W czasie odczytywania tego wniosku frakcje większości opuszczają salę.

Wobec zdekompilowania quorum przewodniczący zamyka posiedzenie wśród tumultu na sali i przeraźliwych okrzyków galerji. A. Tul.



## KAWA HAG

BEZ KOFEINY  
TO NAJLEPSZA KAWA PRAWDZIWA.

Nawet mocna i używana późnym wieczorem nie szkodzi, lecz smakuje i służy każdemu.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych. 758-3

**POSZUKUJEMY**

## Dla Pomorza

### Zastępstwa Wyrobów Bawełnianych

Posiadamy w Bydgoszczy, przy ul. Długiej własny obszerny skład z towarami galanterijnymi, trykotażami i konfekcją. Mamy wyrobną klientelę.

Składnica może być odpowiedzialnie zabezpieczona na rzecz fabrykanta.

Łaskawe zgłoszenia H. Pankau, Bydgoszcz św. Trójcy 32 II p.

dr. med.

### S. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 4 do 8 popoł. Sienkiewicza 34

---

Dr.

### Z. Rakowski

specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Pomorska № 10 Przyjm. od 12-2 5-7 Tel. 27-81

## Urzędy podatkowe

dokonywują obecnie wymiaru podatku majątkowego, dochodowego i obrotowego.

Kto się czuje pokrzywdzony przez zbyt wysoki wymiar, niech się uda do jedyne go w Łodzi koncesjonowanego biura porad i zleceń administracyjno-skarbowych

Piotrkowska 64  
tel. 30-48.

# „REKURS”

Piotrkowska 64  
tel. 30-48.



**Z sądu handlowego.**

**Czy wydanie weksli dłużnikowi jest zwolnieniem go z długu.**

W dniu 29 stycznia 1925 roku rozpatrywał sąd handlowy w Łodzi sprawę z powództwa firmy „R. Biedermann” w Łodzi przy ulicy Kilińskiego nr. 2 przeciwko Henochowi Frenklowi na skutek akcji wzajemnej ze strony tegoż Frenkla zgłoszonej.

Sprawa zgodnie ze skargą powodową firmy „R. Biedermann” przedstawia się jak następuje:

Firma „R. Biedermann” pozostawała przez dłuższy czas w stosunkach handlowych z Henochem Frenklem, który nabywane przez siebie od tej firmy towary pokrywał weksłami z wystawienia osób trzecich, przez siebie na rzecz firmy żyrowanemi. Między innymi firma „R. Biedermann” otrzymała od Frenkla 33 sztuki weksli na ogólną sumę 5.286.300.000 mk. Weksle te nie zostały w terminie wykupione skutkiem czego zostały zaprotestowane.

Kiedy w następstwie powyższego Henoch Frenkel został o zaprotestowaniu tych weksli powiadomiony, zgłosił się on do firmy „R. Biedermann” i oświadczył, że aczkolwiek on sam z własnych funduszy weksli tych zapłacić nie jest w stanie, to jednakże podejmuje się powyższe sumy wekslowe zainkasować od wystawców względnie żyrantów.

Na skutek tej propozycji Frenkla firma „R. Biedermann” wydała mu wspomniane wyżej 33 weksle protestowane dla inkasa, z obowiązkiem bezzwłocznego wypłacenia firmie „R. Biedermann” za inkasowanych pieniędzy względnie ewentualnego zwrotu niepokrytych weksli.

Tymczasem Frenkel mimo wielokrotnych monitów i wezwania notarialnego powodowej firmy nie zwrócił jej ani żadnych sum, ani weksli zaprotestowanych danych mu do inkasa. Z powyższych zasad, powołując się na świadków celem potwierdzenia powyższych okoliczności uprasza rzecznik firmy „R. Biedermann” w konkluzji swej skargi powodowej: zobowiązać Henocha Frenkla, aby w ciągu 3 dni od daty otrzymania wezwania opłacił firmie „R. Biedermann” zainkasowane sumy z wydanych mu do inkasa weksli, ewentualnie ażeby w tym samym terminie zwrócił niepokryte weksle.

W toku pierwszej rozprawy w danej sprawie odbytej rzecznik pozwanej firmy zgłosił akcję wzajemną, wskutek czego sąd handlowy sprawę odroczył dla ponownego jej rozpatrzenia w dn. 29 stycznia 25 r.

Skarga wzajemna zgłoszona przez Frenkla brzmi jak następuje: „Załączone dokumenty, a mianowicie: wezwanie notarialne, kartki obrachunkowe, oraz 4 faktury firmy „R. Biedermann” udowadniają, iż istota stosunku stron była zupełnie inna niż to powód w swoim powództwie przedstawia. W rzeczywistości firma „R. Biedermann” sprzedała Frenklowi różne towary za dolary obliczone w markach polskich podług kursu w dniu pokrycia.

Na pokrycie wspomnianych wyżej

4 faktur w ogólnej sumie 11.578 dolarów wpłacił Frenkel cały szereg weksli na ogólną sumę 12.755 dolarów 30 c. czyli firma „R. Biedermann” pozostała mu winną 1.176 dolarów 70 c. czyli 6.118 zł. 84 gr. Na poczet tego długu otrzymał Frenkel zwrot obcych protestowanych weksli na 4 i pół miljarde mk. czyli 2500 zł. czyli ostatecznie firma „R. Biedermann” pozostała dłużną Frenklowi 3.618 zł. 84 gr. Prócz tego znajdują się u powodowej firmy 2 weksle wystawione przez N. Dubińskiego na 400 milj. mk. Wreszcie powołując się na art. 1282 k. c., na mocy którego zwrot weksli żyrantowi stanowi dowód zapłaty, przeciwko któremu badanie świadków i inne dowody są niedopuszczalne, rzecznik Frenkla prosi sąd: o oddalenie powództwa głównego oraz o zasądzenie z powództwa wzajemnego na rzecz Frenkla od firmy „R. Biedermann” 3618 zł. 84 gr. z 24 proc. od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty.

Na rozprawie ustnej w dniu 29 stycznia 25 roku rzecznik firmy „R. Biedermann” oponuje przeciwko rozpoznawaniu akcji wzajemnej Frenkla i oświadcza, że identyczna akcja wzajemna i w tej samej sprawie wytoczył w swoim czasie adw. Frydman, występujący z upoważnienia tegoż Frenkla, i akcja ta, obejmująca ten sam co obecnie przedmiot sporu i dotycząca tych samych co obecnie stron procesujących się została wyrokiem prawomocnym sądu okręgowego w Łodzi oddalona wskutek czego zgodnie z art. 1351 k. c. (res indicata) ponownie rozpoznawana być nie może. Co się tyczy akcji głównej, mówi rzecznik firmy „R. Biedermann” to rzecznik pozwanej firmy „R. Biedermann” chce ją obalić powołując się na art. 1282 k. c. Tymczasem zdaniem rzecznika firmy „R. Biedermann” art. 1282 nie głosi wcale jako by samo znajdowanie się weksli w ręku dłużnika stanowiło dowód niezbitego zwolnienia go z długu i naturalnie nie może być poczytane za takie zwolnienie z długu, twierdzi rzecznik powodowej firmy, jeśli wierzyciel zdoła udowodnić że weksle te znajdują się w ręku dłużnika z innej przyczyny np. dłużnik otrzymał weksle od wierzyciela, gdyż chciał sprawdzić ile jest wierzycielowi winien. Najważniejszym dowodem zdaniem rzecznika powodowej firmy są książki handlowe, temi to księgami handlowymi winien był Frenkel udowodnić, iż wyżej wspomniane weksle wykupił, czego jednak nie uczynił. Wobec powyższego rzecznik firmy „R. Biedermann” prosi sąd: o zbadanie świadków na stwierdzenie okoliczności, że weksle powyższe dane były Frenklowi przez firmę powodową jedynie dla inkasa. — W replice swej rzecznik Frenkla zbija interpretację art. 1282 k. c. podaną przez rzecznika firmy „R. Biedermann” i oświadcza, iż art. ten nie mógł by mieć zastosowania.

Sąd postanowił przesłuchać świadków wskazanych przez rzecznika pozwanej firmy.

**GOTÓWKA.**  
Dolary 5.185—5.175  
Funtów ang. 24.92

**CZEKI.**  
Belgia 27.16  
Holandia 209.75—209.47  
Londyn jak gotówka  
Nowy Jork 5.185  
Paryż 28.16—28.23  
Praga 15.47 i pół  
Szwajcaria 100.21  
Wiedeń 7.30 i pół  
Włochy 21.68 i pół

**WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA**  
Warszawa, 29 stycznia.

Bank Dyskontowy 6.70  
Bank Handlowy 5.50  
Bank Przem. Lw. 0.39  
Bank Zachodni 1.70  
Bank Zarob. 9.50  
Kijewski 0.22  
Puls 0.55  
Spieß 1.20  
Zgierz 1.10  
Słońce i Światło 0.40  
Chodorów 4.75  
Cukier 3.30  
Węgiel 3.00  
Nafta 0.63  
Nobel 1.40  
Cegielski 0.70  
Modrzejów 4.45  
Ostrowiec 6.85  
Parowoz 0.57  
Rudziński 1.32  
Starachowice 1.95  
Zieleniewski 10.00  
Żyrardów 14.25  
Borkowski 1.15  
Haberbusch 6.00  
Spirytus 3.00  
Żegluga 10.22

**KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.**  
Gdańsk, 29 stycznia.

Gdańsk 100.74—101.26  
Berlin 80.60—81.00  
Wiedeń 13.600—13.700  
Praga 652.50—656.50  
Bukareszt 37.10  
Czerniowce 27.00  
Ryga 102.00.

**GIEŁDY ZAGRANICZNE.**  
Londyn, 29 stycznia.

Londyn 4.79.43  
Francja 88.54 i pół  
Belgia 92.02 i pół  
Włochy 115.25  
Szwajcaria 24.84  
Hiszpania 33.50 i pół

**Paryż, 29 stycznia.**  
Londyn 88.59  
Nowy Jork 18.48  
Belgia 96.07  
Włochy 76.95  
Szwajcaria 356.50  
Praga 55.10  
Wiedeń 26.—

**GIEŁDA GDAŃSKA.**  
Gdańsk, 29 stycznia

Notowania w guldenach gdańskich.  
100 marek rentowych 124.687—125.715,  
100 złotych polskich 101.19—101.71, do lary 5.2356—5.2519, czek na Londyn 25.21, telegraficzna wypłata na Londyn 25.225, na Berlin 124.937—125.563, na Zurych 101.29—101.81, na Paryż 28.45—28.70, na Warszawę 100.74—101.26.

**NOTOWANIA BAWELNY**  
Nowy Orlean, 28 stycznia.

Loco 23.00  
Styczeń 23.65  
Marzec 23.87  
Maj 24.07  
Lipiec 23.75  
Październik 23.74

**Liverpool, 28 stycznia.**

Styczeń 12.49  
Marzec 12.53  
Maj 12.68  
Lipiec 12.78  
Styczeń 12.45  
Luty 12.44  
Marzec 12.54  
Kwiecień 12.57  
Maj 12.66  
Czerwiec 12.70  
Lipiec 12.76  
Sierpień 12.73  
Wrzesień 12.70  
Październik 12.68  
Listopad 12.64  
Grudzień 12.61

**Brema, 28 stycznia.**  
Bawełna amerykańska 25,74 cent. do lar. za lbs.

**Budżet na rok 1926.**

**Prace przygotowawcze już się rozpoczęły.**

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:  
Celem umożliwienia izbom prawodawczym jaknajwcześniejszego przystąpienia do obrad nad budżetem 1926 roku ministerstwo skarbu już obecnie czyni odpowiednie kroki, zmierzające do dotrzymania przewidzianego w konstytucji terminu złożenia preliminarza budżetowego sejmowi.

W dniu 26 b. m. wydany został w tym celu okólnik ustalający terminy, obowiązujące władze przy opracowywaniu projektów preliminarzy na rok 1926-ty. — Terminy te są następujące: dzień 1 maja 1925 r. — przedstawienie projektu w preliminarzy przez władze podległe władzom drugiej instancji; dzień 1 czerwca — przedstawienie projektów preliminarza władzom centralnym i dzień 1 lipca 1925 r. dostarczenie projektów preliminarzy ministerstwu skarbu. W ten sposób preliminarz bud-

żetowy na r. 1926-ty będzie mógł wpłynąć do sejmu przed dniem 1 października wraz ze wszystkimi objaśnieniami i załącznikami.

Przy sposobności zaznaczyć należy iż prace przygotowawcze do budżetu tegorocznego rozpoczęte zostały dopiero w dn. 24 czerwca r. 1924-go, obecnie przeto przyspieszenie czynności przygotowawczych gwarantuje wcześniejsze załatwienie budżetu na rok przyszły

Okólnik ministerstwa skarbu, wyznaczający terminy preliminarzowe zastrzega sobie szczegółowe omówienie zasad ustalenia preliminarza budżetowego na rok 1926 po określeniu ogólnej sumy spodziewanych na r. 1926 dochodów państwowych, a to w celu utrzymania zasady równowagi budżetowej, która w preliminarzu na 1926 r. ma być również zapewniona.

**Miejski Kinematograf Oświatowy**  
Wodny Rynek 44.

— PROGRAM № 3. —  
Od 26-go stycznia do 1-go lutego 1925 r.  
DLA DOROSŁYCH  
**Pierwszy raz w Łodzi**  
**Dante Alighieri**  
Wielki człowiek w życiu swej epoki. Wizje dziejowe w 10-ciu aktach. Wytwórni „Sindicato Films Storicke” we Florencji.  
Początek o g. 6 i 8.30 wiecz.  
Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:  
**NA DNI MORZA**  
Opowieść marynarska w 6-ciu aktach

=====  
NAD PROGRAM:  
**Z Tonkinu do Lao-Kay**  
Zdjęcia z natury w kolorach.  
Początek o g. 3 i 4.30 po poł.  
Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr., III. 0,10 gr.

**CZAJNIK**  
„wydajna”  
DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA W UŻYCIU.

**Nieruchomość**  
z lokalem biurowym i obszernymi składami ewent. i mieszkaniem w dobrym punkcie przy linii tramwajowej do wydzierżawienia.  
Zgłoszenia proszone do „Republiki” pod „Skład”. 756-2

**Pokój**  
na parterze, nadający się na biuro, oddzielne wejście z bramy, telefon do odnajęcia.  
Oferty do adm. „Republiki” pod lit. „Z. W.” 764-2

**Pończochy jedwabne**  
i inne, suknie trilkotnowe i t. p. przyjmuje do reperacji.  
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro  
Tanio, bo w prywatnym mieszk.

# GRAND KINO

**Dziś wybitna premiera! — Dziś wybitna premiera!**

DRAMAT W 8-10 AKTACH

Największy Szlagier salonowy, z rewolucji Rosyjskiej, rzecz dzieje się w Moskwie, Londynie i w Paryżu.

## W Matni Szpiega — W roli głównej uroczą gwiazdę Amerykańskich ekranów — NORMA TALMAGDE

Główne sceny:

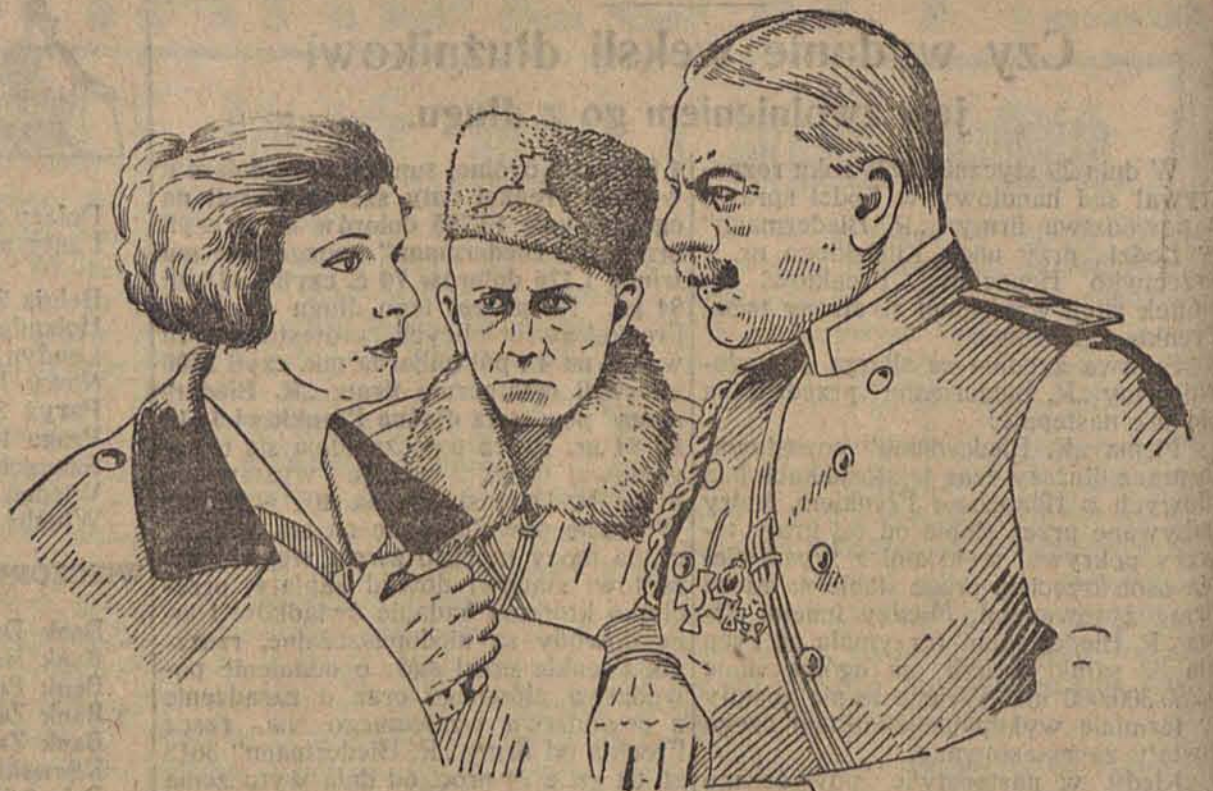
- 1) Baron Streier: Rada tajnej ochrony carskiej
- 2) Naczelnik tajnej ochrony Galczakow wydał rozkaz aresztowania rewolucjonistów
- 3) Ucieczka Tatjana z więzienia
- 4) Wyjazd Tatjana do Ameryki
- 5) Katastrofa okrętu
- 6) Uratowanie Tatjana
- 7) Ucieczka przed łapą siepaczy carskich
- 8) Odpowiedz Tatjana następujące słowa: wolność, równość, sprawiedliwość, miłość
- 9) Pędzeni knutem kozaków carskich
- 10) Będę ci towarzyszyć w szczęściu i smutku nie opuszczę cię w godzinę śmierci.

— Passe Partout bezwzględnie nieważne prócz urzędowych. —

Początek o 5-ej, w niedzielę i święta o 3-ej.

842-1

UWAGA! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 1.60.



Dyrekcja Koncertów: ALFRED STRAUCH  
TEL. 13-85.

### SALA FILHARMONJI

Wobec niezwykłego sukcesu artystycznego jaki osiągnął — na swoim koncercie —

FENOMENALNY SKRZYPEK

## Vása Prihoda

udało się dyrekcji zaprosić tego genialnego artystę jeszcze na jeden

### KONCERT

który odbędzie się

W SALI FILHARMONJI

we wtorek, dnia 3-go lutego o godzinie 8.30 wieczorem.

PROGRAM ZUPEŁNIE NOWY.

Bilety od 2 zł. do 10 zł. już nabywać można w kasie Filharmonji.

## 3 lub 4 pokoje z kuchnią

i wszelkimi wygodami poszukiwane. Oferty sub. „Czystość i spokój” do „Republiki”. 835-2

### W pracowni art. malarza Maurycego Trębacza

urządzone zostały komplety rysunków i malarstwa. Zapisy codziennie przyjmuje od 4-7 p. p. Piotrkowska 71, III piętro

## Tanio do sprzedania modny Kredens

Nawrot 20, m. 6, III piętro.

Dr. med. BRAUN  
Południowa Nr. 23  
telef. 40-26.  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep tanio  
Wiadomość: ulica Gubernatorska 15 w piekarni.

Dr. w. Lagunowski  
Gdańska 42 (Długa)  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 21 5-8.  
Do wynajęcia ładny umeblowany frontowy pokój

w okolicy Zielonego Rynku. Zgłoszenia do adm. „Republiki” dla „A. Z.” 836-2

Dr. Rozner  
Lekarz kąpielowy w Piszczanach udziela od 28-go do 1-go lutego bez płatnych informacji w sprawach kąpielowych w Piszczanach dla chorych na reumatyzm, ischias, neuralgię, artretyzm i choroby kobiece.  
Grand-Hotel 147 od 3 do 5 po poł. 807-3

## Sypialne Kredens

dekony na 12 miesięcy na wypłatę do nabycia. Piotrkowska 44 i p. w podwórzu. 826-2

### Ogłoszenia drobne

**Kupno i sprzedaż**  
Kartowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne Perla i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu.

Salonik mahonowy używany sprzedam do g. 3-ciej. Przejazd 67 m. 6.

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen Piotrkowska 88.

ŻAZFA łóżka z matercami, krzesła, biurka, kredensy i meble kuchenne tanio do sprzedania. A. Bauer, Żelazna № 9-a przy Rokicińskiej. 832

Okazyjnie do sprzedania kompletna sypialnia maszynowa z powodu wyjazdu. Obejrzeć u Chanachowicza Piotrkowska 82. 827

**Lokale.**  
Poszukuje w centrum miasta 2-3 pokoi, nadających się na biuro, możliwie z telefonem za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia zawierające warunki przyjmują administracja pod szyldem „Productiv”. 830

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem po schodkach od zaraz. Oferty do adm. „Republiki” sub. „Zaraz 14”. 829-2

Pokój umeblowany odnajmę inteligentnemu solidnemu panu. Oferty do adm. „Republiki” pod „M. T.”

Poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem po schodkach od zaraz dla 2-ch solidnych kawalerów. Cena od umowy. Oferty do „Republiki” sub. „R. K.” 837

Potrzebna stacja poczyni. Oferty sub. „Uczeń”. 834

**Posady.**  
Krawcowa-krojącym poszukuje pracy po domach przyjmie także kierownictwo w pracowni. Wiadomość: ulica Wschodnia Nr. 47 u Szpiłkowej 795-2

**Nauka i wychow**  
ukończony prawnik (uniwersytet krakowski) udziela korepetycji. Specjalność język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Przyjmuję do korepetycji pokrycie cenności język polski, łacina, niemiecki, cerowy. Tapicer. Zgłoszenia do adm. „Republiki” pod „Sumienny” 801-2

Związek Zaw. Prac. Handl. i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21).

W sobotę, dnia 31-go stycznia r. b. odbędzie się w lokalu własnym

### WIELKI Doroczny Bal Związkowy

W części programowej udział biorą znakomici artyści Teatru Miejskiego

pp. Morska, Znicz, Mroziński.

Pozatem przygotowana jest wielka ilość interesujących atrakcji jak: balony, loteria fantowa, konkurs tańców i t. p.

**JAZZ-BAND! HUMORI SATYRA!**

Wejście na bal tylko za zaproszeniami, które za uszczerbkiem należności, należy zamienić przy kasie w dniu balu.

numerata „Republiki” wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama”: w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 gr. miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

W TEKSCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złotych. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50